WARSZAWA, ŚRODA 11 CZERWCA 1947 R.

Cena numeru 3 złote

Nr. 155 (944)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

POWSZECHNY STRAJK KOLEJOWY WE FRANCJI

Groźba strajku w gazowniach i elektrowniach

Kolejarze chcą rokować ale rząd domaga się zaprzestania strajku

PARYŻ (PAP). W poniedziałek strajk kolejarzy objął całą Francję, hamując ruch pociągów na wszystkich głównych i pobocznych liniach kolejowych z wyjątkiem wszakże pociągów, przywożących żywność.

W chwili, gdy Rada Ministrów rozważała na nadzwyczajnym posiedzeniu wynikłą sytuację, nadeszła wiadomość, że Francji grozi dalszy poważny strajk, a mianowicie wstrzymanie pracy gazowni i elektrowni. Przedstawiciele pracowników tych zakładów użyteczności publicznej oświadczyli, że ostatnie kompromisowe propozycje, jakie przedstawił rząd w sprawie załatwienia ich żądań są nie do przyjęcia. W niektórych miejscowościach doszło do lokalnych strajków pracowników gazowni i elektrowni.

Na piątek bieżącego tygodnia zapowiedziała strajk Federacja pracowników zakładów oczyszczania miasta i pracowników metra w Paryżu. Strajk ten, który ma trwać 24 godziny, będzie miał charakter protestacyjny.

Gabinet francuski zastanawia się nad możliwością podwyżki płac, by zlikwidować obecne strajki i zapobiec dalszym. Jak wiadomo, dotychczas rząd był nieprzejednany i stał na stanowisku, że podwyżka płac nie może być wzięta pod uwagę przed grudniem b. r. Za kulisami trwają wysiłki, celem doprowadzenia do ponownych rozmów między rządem a Federacją Kolejarzy.

Narodowa Federacja Kolejarzy, reprezentująca przeszło 500.000 strajkujących pracowników ogłosiła, że gotowa jest przystąpić do rokowań, lecz rząd francuski odmówił wszczęcia rozmów przed odwołaniem strajku. Federacja spodziewa się, że CGT wystąpi w charakterze pośrednika. Przywódcy CGT Jouhaux i Franchon, którzy zamierzali powrócić dopiero za kilka dni z obrad Światowej Federacji Związków Zawodowych w Pradze, przyśpieszyli swój wyjazd i opuścili Pragę już w poniedziałek.

Sekretarz francuskiej partii komunistycznej Duclos ogłosił deklarację, w której podkreśla, że powodem strajku jest „nędza robotników i ich zaniepokojenie z powodu zwrotu na prawo, jaki zaznacza się w życiu politycznym Francji".

Sekretarz generalny Federacji Kolejarzy Tournemaine potwierdza gotowość do podjęcia dyskusji na temat żądań kolejarzy i prostuje dane ministerstwa transportów, dotyczące wydatków, jakie pociągnęłoby za sobą uwzględnienie tych żądań. Kolejarze — podkreśla Tournemaine — nie mogą żyć samymi pochwałami

Rząd francuski mobilizuje wszelki zdatny do użytku tabor samochodowy, aby przynajmniej częściowo zapełnić lukę, powstałą wskutek wstrzymania pociągów. Ministerstwo transportów zapowiada, że jeśli strajk będzie trwał, od wtorku zwiększony będzie ruch samochodowy i lotniczy.

Władze zapowiedziały wszczęcie kroków przeciwko próbom zatrzymywania rządowych autobusów i ciężarówek, które kursują zwłaszcza na szlakach łączących wnętrzne kraju z wybrzeżem. Jednocześnie władze ostrzegły właścicieli taksówek, samochodów ciężarowych i autobusy przed wykorzystywaniem sytuacji. Kierowca, który pobierać będzie wyższą opłatę niż normalna, jest zagrożony utratą swego wozu.

PARYŻ (SAP). — Obsługa torów wyścigowych rozpoczęła strajk, domagając się podwyżki płac. Zapowiedziane na dziś wyścigi konne nie odbędą się. Sytuacja w Paryżu jest bardzo naprężona. Mimo przydzielonych przez Ministerstwo Komunikacji autobusów i samochodów ciężarowych, komunikacja jest bardzo utrudniona.

Funkcjonariusze zakładów użyteczności publicznej w Paryżu — gazowni i elektrowni, postanowili zastrajkować 13 czerwca. Elektrownie Villemonblle i Neuilly sur Marne zawiesiły pracę w poniedziałek rano. Takie same wiadomości nadeszły z Saint Etienne i Monlucon

Posiedzenie Rady Państwa

W związku z uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 bm. ustawą o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, Rada Państwa pod przewodnictwem Prezydenta R. P. na swym kolejnym posiedzeniu w dniu 9 bm. uchwaliła rozporządzenie w sprawie powołania i organizacji społecznych Komisji Kontroli Cen.

Rada Państwa uchwaliła również regulamin dla tych Komisyj. Odnośne akty zostaną ogłoszone w najbliższych dniach w Dzienniku Ustatw R. P.

Wszystkie

Komitety, Dzielnice i Koła **PPS** przyjmują ofiary na ufundowanie pomnika **Tow. M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO** w postaci **symbolicznych złotówek**

Polityka Trumana wywołała „histeryczne nastroje" Ameryki

oświadczył b. wiceprezydent Wallace

N. JORK, (PAP). — B. wiceprezydent St. Zjednoczonych Wallace, wygłosił w mieście Raleigh w południowej Karolinie przemówienie, w którym oświadczył, że pewne wpływowe koła w St. Zjednoczonych wstąpiły na drogę współpracy z kołami reakcyjnymi prawie we wszystkich krajach na świecie.

St. Zjednoczone przyczyniły się do zerwania współpracy pomiędzy głównymi partiami politycznymi we Francji i we Włoszech i okazały poparcie najmniej demokratycznym czynnikom w tych krajach. Wallace podkreślił, że komisja złożona z wybitnych obywateli amerykańskich poddała się „histerycznym nastrojom" i zaleciła przyjęcie ustawy, przewidującej wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w St. Zjednoczonych, co ma kosztować około 2 miliardów dolarów rocznie.

St. Zjednoczone mają w czasie pokoju wysyłać misje wojskowe do różnych krajów i „dopomagać w ćwiczeniu sił zbrojnych tych krajów dla obrony bezpieczeństwa". Senator Vandenberg zapowiedział, że Stany Zjednoczone mogą zawrzeć oddzielny pokój z Niemcami i Austrią. Prezydent Truman zażądlał od Kongresu pełnomocnictw dla przeprowadzenia programu zbrojeń wszystkich republik amerykańskich.

„Doktryna prezydenta Trumana" — oświadczył Wallace — „stawia wszystkie zasoby St. Zjednoczonych do dyspozycji tych czynników, które usiosunkowują się nieprzychylnie do Zw. Radzieckiego. Jest to przykład najbardziej nieprodukcyjnego wydatkowania bogactw naturalnych Stanów Zjednoczonych".

Konferencja socjalistyczna w Zurychu

Wspólną międzynarodówkę robotniczą

zaproponowała delegacja Południowej Afryki

Wstrząsająca relacja delegata socjalistów greckich

ZURYCH (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej, omawiano sprawę wznowienia międzynarodówki socjalistycznej. Po zapoznaniu się z opinią członków konferencji, delegacja belgijska musiała stwierdzić, że postawienie sprawy w tej formie jest nieaktualne i wystąpiła przeto z wnioskiem, by nie wznawiano drugiej międzynarodówki, lecz powołano do życia nową.

Delegacja angielska wypowiedziała się przeciwko takiemu krokowi, uważając obecną chwilę za przedwczesną. Utworzenie międzynarodówki byłoby iluzoryczne, skoro wniosek o dopuszczenie socjal-demokratów Schumachera na następną konferencję został odrzucony. Stanowisko angielskie poparła delegacja węgierska.

Delegacja Unii Południowo-Afrykańskiej uznała również sytuację za przedwczesną, przy czym wskazała na fakt, że na obecnej konferencji brak większości socjalistów z krajów zamorskich, z wyjątkiem Palestyny. Wyraziła ona przekonanie, że należałoby stworzyć międzynarodówkę jednolitego frontu robotniczego całego świata, niezależnie od przynależności partyjnej.

Taki ruch polityczny na wzór Światowej Federacji Związków Zawodowych byłby jedyną gwarancją pokoju. Na poparcie tego wniosku delegat Unii Południowo-Afrykańskiej rzucił myśl proklamowania powszechnego strajku robotników w kraju, którego rząd zdecydowałby się na wypowiedzenie wojny.

KOMISJA BADAWCZA

Ostatecznie przyjęty został wniosek delegacji rumuńskiej, przewidujący wyznaczenie specjalnej komisji, która zajmie się jedynie zbadaniem okoliczności i stwierdzeniem, czy istnieją odpowiednie warunki ku utworzeniu nowej międzynarodówki. Komisja przedłoży sprawozdanie za rok. Przewodniczącym komisji, której siedzibą będzie Paryż, ma być delegat Francji.

Delegatka Palestyny, Meierson, wyuznanie tej organizacji jako mającej pełne prawa do udziału w następnej konferencji oraz wystosował apel w sprawie losu Żydów w obozach dla DP. Następnie wpłynęły 2 wnioski belgijskie, proponujące zorganizowanie komitetu niesienia pomocy robotnikom krajów, zniszczonych przez wojnę, oraz powołanie do życia stałego komitetu kobiet — socjalistek.

Delegatka Palestyny, Meiereon, wygłosiła przemówienie na temat tragicznego położenia Żydów w Palestynie, protestując przeciwko metodom tamtejszych władz brytyjskich.

Obrady Kongresu zakończyły się w południe. Następny kongres ma się odbyć w grudniu rb.

Nasz korespondent telefonuje z Zurychu:

Przedstawiciel Grecji Tsirimokos, przedstawił konferencji istotny obraz walki, jaką prowadzi socjalistyczna partia Grecji z obecnym faszystowskim rządem. „Jeżeli mogłem tutaj do was przyjechać" — powiedział delegat grecki — „to tylko dlatego, że obecny reżim grecki liczy się jeszcze z partiami socjalistycznymi innych krajów, których członkowie zasiadają w wielu rządach europejskich. Partia nasza cieszy się tylko pozorną swobodą i to u samej góry, natomiast w terenie toczy się zażarta walka w każdym miasteczku i w każdej wsi. Nasze komórki terenowe są rozbijane, członkowie napadani, aresztowani i mordowani przez rojalistyczne bandy, których terror jest bezgraniczny. Jedyną pomoc międzynarodową okazują nam komuniści, przy zupełnej bierności tych czynników zagranicznych, które były może najwięcej zobowiązane do pomocy względem nas".

Następnie delegat grecki odczytał memoriał, w którym partia socjalistyczna Grecji domaga się:

- **przekazania sprawy greckiej do ONZ,**
- **natychmiastowego zaprzestania terroru,**
- **ogólnej amnestii.**

Przemówienie delegata greckiego wywarło wielkie wrażenie na sali, zwłaszcza, że Tsirimokos jest sam jednym z uczestników ruchu oporu.

Układ polsko-brytyjski podpisany

LONDYN (PAP). Dnia 9 czerwca podpisany został w Londynie brytyjsko-polski układ handlowy. Układ przewiduje — jak już podaliśmy — obroty między obu krajami w wysokości 60 milionów funtów szterlingów w ciągu trzech lat.

Proces spiskowców węgierskich

ujawni nici intryg międzynarodowych

Różnica stanowisk USA i W. Brytanii

BUDAPESZT (SAP) Urzędowo donoszą, że proces przeciwko 44 uczestnikom nieudanego zamachu stanu na Węgrzech rozpocznie się w dniu 12 czerwca. Proces potrwa około 2 miesięcy.

HR. KAROLYI — O WALKACH NA WĘGRZECH

PRAGA (SAP). Znany polityk węgierski, hr. Karolyi, który udaje się do Londynu z wizytą prywatną oświadczył, w wywiadzie prasowym, że niebezpieczeństwem grożącym Węgrom nie jest komunizm, ale ludzie, którzy nie umieli rządzić Węgrami. Jeżeli mówi się o Węgrzech, że są krajem komunistycznym, to należy dodać, że Anglia znacznie dalej posunęła się na drodze upaństwawiania. Nam — mówił hr. Karolyi — trudno nazwać Anglię krajem komunistycznym. Na wypadki na Węgrzech należy patrzeć pod kątem współczesnych warunków gospodarczych i społecznych.

REALIZM W. BRYTANII

LONDYN (SAP). W brytyjskiej Izbie Gmin rzecznik rządu odpowiadał na pytania w sprawie wypadków politycznych na Węgrzech. Stwierdził on, że przed otrzymaniem szczegółowych informacji byłoby przedwczesnym wydanie ostatecznej oceny tego co się stało. Rząd brytyjski chce osądzać nowy rząd węgierski po jego czynach i ma nadzieję, że zmiany w strukturze tego rządu nie doprowadzą do przekreślenia zasad demokracji parlamentarnej w tym kraju.

Jak informuje korespondent dyplomatyczny Reutera, W. Brytania wysłała do Waszyngtonu komentarz do projektu noty, jaką rząd St. Zjednoczonych projektuje wysłać do Moskwy w sprawie sytuacji na Węgrzech. Rzecznik londyńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych odmówił informacji co do treści noty brytyjskiej, lecz w kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że odpowiedź ta zawiera projekty pewnych zmian do tekstu amerykańskiego.

Nota amerykańska w pierwotnej swej redakcji proponuje przeprowadzenie dochodzenia przez trzy mocarstwa w sprawie spisku na Węgrzech, o udział w którym posądzony jest były premier węgierski Nagy i były minister spraw zagranicznych.

Bułgaria jest suwerenna

wyjaśnił premier Dimitrow przedstawicielom USA i W. Brytanii

SOFIA (PAP). — Premier Dimitrow przyjął przedstawiciela politycznego W. Brytanii Bennetta i przedstawiciela St. Zjednoczonych Hornera. Podczas rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych Gieorgiew. Przedstawiciele obu mocarstw anglosaskich prosili premiera o wyjaśnienia w sprawie aresztowania przywódcy opozycyjnej grupy agrarnej Petkowa, dodając, że sprawa ta może mieć znaczenie międzynarodowe.

Premier Dimitrow, stwierdził, że aresztowanie Petkowa jest wewnętrzną sprawą bułgarską, że Petkow, jak wszyscy obywatele bułgarscy, podlega prawu bułgarskiemu i że należy spokojnie i cierpliwie oczekiwać decyzji suwerennego sądu bułgarskiego. Dimitrow dodał, że w myśl jego instrukcji Petkow przebywa w więzieniu na normalnych warunkach i sprawa jego będzie rozpatrywana zgodnie z legalną procedurą.

AGRARIUSZE POZOSTAJĄ W RZĄDZIE

SOFIA (SAP). — Partia agrariuszy, potwierdziła udzielenie poparcia obecnej koalicji rządowej. Według oświadczenia komitetu wykonawczego, przywódcy partii „różnią się między sobą w metodach działania" z innymi partiami koalicyjnymi, lecz pragną dotrzymać jedności.

Agrariusze mają pięciu ministrów w rządzie.

Komitety pracownicze do walki ze spekulacją

W większych zakładach pracy w Warszawie Związki Zawodowe i partie PPS i PPR zorganizowały specjalne fabryczne komitety pracownicze do walki z lichwą i spekulacją. Komitety takie, w składzie przeciętnie ok. 10 osób, powstały m.in. w fabrykach: Szpotańskiego, Borkowskich, Rygawar, Perun, Wedel, w Monopolu Spirytusowym, w Rzeźni Miejskiej.

Wspólnie organizowane są również przez PPR i PPS komitety do walki z lichwą i spekulacją w blokach domowych oraz komitety terenowe w poszczególnych dzielnicach. Do komitetów tych powołane będą w pierwszym rzędzie gospodynie domowe.

ZNMS na pomnik towarzysza M. Niedziałkowskiego

Komitet Wykonawczy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej wpłacił na wezwanie CKW PPS zł. 4.522.— zebrane od członków Z.N.M.S. po symbolicznej złotówce na pomnik tow. Mieczysława Niedziałkowskiego

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 10 czerwca.

Nowy etap

ZAPOCZĄTKOWANA przemówieniem Bevina w Izbie Gmin 30 kwietnia nowa faza stosunków polsko - brytyjskich weszła obecnie na drogę konkretnej realizacji. Podpisanie w poniedziałek umowy handlowej między obu krajami jest tego najlepszym dowodem. Długotrwałe i kilkakrotnie zrywane rozmowy doprowadziły wreszcie do konkluzji zadowalających obie strony. Jeszcze raz się okazało, że mimo istniejących obustronnie niewątpliwych potrzeb gospodarczych, brak odpowiedniego klimatu politycznego był główną przeszkodą w zawarciu układu. Klimat ten został dopiero wytworzony w czasie wizyty min. Bevina w Warszawie w wyniku rozmów z tow. premierem Cyrankiewiczem i min. Modzelewskim. Dlatego też układ handlowy polsko - brytyjski należy traktować nie tylko jako pozycję gospodarczą, ale również jako osiągnięcie polityczne.

Taki też charakter nadają tej umowie oficjalne koła brytyjskie. Wygłaszając przemówienie w czasie obiadu w Ambasadzie R. P. w Londynie, sir Stafford Crips podkreślił, że przejście ze stanu nieuregulowanego na tory umów konkretnych jest niezmiernie ważnym przyczynkiem do ogólnego polepszenia stosunków między obu krajami. Taki sam charakter posiadało przemówienie min. skarbu Daltona, zakończone niekonwencjonalnym toastem: „Niech żyje nowa, nieśmiertelna Polska".

Układ z Polską zapoczątkował szereg rozmów Wielkiej Brytanii z innymi krajami Europy Wschodniej, ze Związkiem Radzieckim na czele. Pragniemy dać wyraz naszej radości, że przyczyniliśmy się w tak znacznym stopniu do niwelowania rowu, jaki niektórzy politycy pragną wykopać między Wschodem a Zachodem. Polityka nasza jeszcze raz wykazała, że jest polityką pokojowej współpracy między narodami.

Bez Schumachera

JAK czytelnicy już wiedzą z depesz, próba wprowadzenia Schumachera i jego partii na przyszłe międzynarodowe konferencje socjalistyczne nie udała się. Z 19 partii socjalistycznych, biorących udział w Konferencji w Zurychu, tylko 9 poparło ten wniosek, natomiast przedstawiciele 10 partii wypowiedzieli się bądź wprost za oddaleniem wniosku, bądź za odroczeniem sprawy, co w danej konkretnej sytuacji także równoznaczne było z brakiem zaufania do SPD, kierowanej przez Schumachera.

Z relacji korespondentów polskich, a także ze sprawozdania życzliwego dla Schumachera radia brytyjskiego wynika, że główną rolę w dyskusji na temat dopuszczenia SPD odegrała delegacja polska pod przewodnictwem tow. Hochfelda. Po powrocie delegacji będziemy mogli podać więcej szczegółów, lecz już z krótkich sprawozdań telegraficznych widzimy, jak przekonywająca i dobrze uzasadniona była argumentacja delegacji PPS w Zurychu.

Błędne jest naszym zdaniem mniemanie, wypowiadane przez socjalistów angielskich czy norweskich, że ze względów zasadniczych KAŻDA organizacja socjalistyczna powinna mieć prawo udziału w międzynarodowych spotkaniach socjalistycznych. Jeżeli dana organizacja nie odpowiada minimalnym wymaganiom, stawianym przez nas partiom socjalistycznym, jeżeli — jak to widzimy w wypadku Schumachera i SPD — przywódcy danej partii głoszą hasła nacjonalistyczne i szowinistyczne, jeżeli przywódcy ci stawiają na nową wojnę, — to dla takiej partii nie ma miejsca w międzynarodowm ruchu socjalistycznym.

Gdy występujemy przeciwko przyjęciu Schumachera do międzynarodowej społeczności socjalistycznej, twierdzimy, że partia jego NIE JEST PARTIĄ SOCJALISTYCZNĄ i dlatego musi się znaleźć poza nawiasem ruchu socjalistycznego. Dobrze się stało, że stanowisko nasze zwyciężyło w Zurychu.

Niepewny los rządu de Gasperi

Fermenty we własnej partii premiera

Polityka oparta na dolarach nie znajduje poparcia mas

RZYM (SAP). - Nowy rząd włoski stanął w poniedziałek przed Zgromadzeniem Narodowym, gdzie premier de Gasperi odczytał deklarację ministerialną.

Na początku swego przemówienia premier złożył republikańskie „wyznanie wiary", oświadczając, że definitywna forma ustroju Włoch pozostanie republiką.

De Gasperi oświadczył, że Włochy muszą uzyskać co najmniej 200 milionów dolarów pożyczki, albo stanąć wobec ekonomicznego bankructwa.

De Gasperi powiedział, że przedstawia zgromadzeniu „rząd wyjątkowej potrzeby", który chce uczynić najwyższy wysiłek w celu uniknięcia ekonomicznego bankructwa. Bankructwo finansowe dotknęłoby przede wszystkim robotników i klasę średnią. De Gasperi był oklaskiwany przez centrum i prawicę, przy ironicznych okrzykach lewicy.

Do głosu nad oświadczeniem premiera zapisało się 39 mówców.

Nitti, Bonomi i Orlando przemawiali jako pierwsi. Saragat w imieniu prawego skrzydła socjalistów oświadczył, że nie poprze de Gasperi'ego. W łonie samej partii rządowej panuje niezdecydowanie. Przewidują, że około 30 chrześcijańskich demokratów przeciwstawi się de Gasperi'emu.

CIĘŻKIE OSKARŻENIA KOMUNISTÓW

RZYM (PAP). Organ włoskiej partii komunistycznej „Unita" ogłosił komunikat o stosunku partii do nowego rządu premiera de Gasperi.

Włoska partia komunistyczna apeluje do wszystkich sił demokratycznych i republikańskich w narodzie, by przeciwstawiły się możliwemu nawrotowi reakcji wskutek powstania obecnego rządu. Komunikat stwierdza, że kryzysy rządowe w styczniu i w maju b.r. wywołane zostały przez premiera de Gasperi bez żadnych poważnych przyczyn, wbrew interesom narodu. Podczas rozmów odbytych w czasie ostatniego kryzysu pomiędzy przedstawicielami partyj robotniczych, a de Gasperi — premier pragnął za każdą cenę stworzyć sztuczne przeszkody i wywołać jakieś nieporozumienia, by móc w ten sposób usprawiedliwić swój plan stworzenia rządu prawicowego.

Postępowanie chrześcijańskiej partii demokratycznej na Sycylii, gdzie przedstawiciele tego stronnictwa w wyborach samorządowych woleli połączyć się z monarchistami i reakcjonistami, aniżeli republikańskimi stronnictwami lewicowymi — wskazuje na to jakie są ogólne wytyczne polityki chrześcijańskiej partii demokratycznej Włoch.

Wykluczenie z rządu bezpośrednich przedstawicieli robotników jest krokiem antydemokratycznym.

W zakończeniu komunikat stwierdza, że jeżeli okaże się niemożliwe przeprowadzenie na drodze demokratycznej zmiany obecnej absurdalnej sytuacji stworzonej przez chrześcijańską demokrację — włoska partia komunistyczna domaga się rozpisania w najkrótszym czasie nowych wyborów.

FERMENTY W PARTII DE GASPERI

Jak podaje „UNITA", w łonie chrześcijańskiej demokracji dają się zauważyć fermenty. Ostatnio opuścili szeregi tej partii i wstąpili do partii komunistycznej dwaj przywódcy syndykalistyczni chrześcijańskiej demokracji — Monga i Campailla. W różnych częściach kraju odbywa się manifestacje protestacyjne przeciwko nowemu rządowi. Wczoraj na konferencji 41 burmistrzów najważniejszych miast włoskich we Florencji, wszyscy zebrani wypowiedzieli się przeciwko gospodarce liberalnej.

„Avanti" przewiduje, iż de Gasperi napotka na trudności w uzgodnieniu swego programu gospodarczego ze stanowiskiem nowych ministrów Eunadie go, Delvecchio i Merzagory. De Gasperi wypowiadał się dotąd za pewnymi ograniczeniami w dziedzinie działalności gospodarczej, podczas gdy nowi ministrowie są zwolennikami całkowitego liberalizmu gospodarczego.

Francja żąda korektury granic Zagłębia Saary

PARYŻ. (SAP). Rząd francuski poinformował rządy St. Zjednoczonych; W. Brytanii i Zw. Radzieckiego, że pragnie aby przed ostatecznym ustaleniem granic Saary w traktacie pokojowym, zostały przeprowadzone pewne zmiany. Chodzi o to, aby miasto Saarburg i część otaczających je okolic, została odłączona od Zagłębia Saary. Jednocześnie okolica Waden, która po pierwszej wojnie nie została przyłączona do prowincji Saary, byłaby obecnie do niej włączona, gdyż zamieszkuje ją znaczna ilość francuskich górników, pracujących w pobliskich kopalniach.

Współpraca z zagranicznym ruchem zawodowym

Przewodniczący zarządu głównego Związku Zawodowego Górników w Polsce, tow. Józef Szczęśniak, bierze udział w zjeździe włoskich Związków Zawodowych, który odbywa się obecnie w Rzymie.

Ostatnio na konferencji metalowców bułgarskich bawili przedstawiciele polskich metalowców, sekretarz generalny Piłat i tow. Florkow.

W najbliższym czasie przewidziane są dalsze wyjazdy przedstawicieli polskiego ruchu zawodowego za granicę, celem współpracy w rozwiązywaniu zagadnień interesujących klasę robotniczą wielu państw.

Światowa Federacja Zw. Zawodowych żąda głosu doradczego w ONZ

PRAGA (PAP). Na ostatnim posiedzeniu komitetu wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych powzięto rezolucję, dotyczącą udzielenia pomocy bohatersko walczącej organizacji związków zawodowych w Hiszpanii.

Następnie poszczególne komisje złożyły sprawozdania ze swych prac nad badaniem stosunków w Iranie, Tunisie, Austrii, Grecji, Korei, Niemczech i Japonii. Sprawozdanie dotyczące sytuacji w niemieckim przemyśle węglowym zostało przyjęte, po odrzuceniu tendencyjnych wiadomości podawanych przez prasę amerykańską, jakoby Światowa Federacja Związków Zawodowych zmierzała do zaprowadzenia przymusowej pracy w Niemczech.

W ciągu dalszych obrad uwzględniona została prośba triesteńskich związków zawodowych o przyjęcie do Światowej Federacji Związków Zawodowych po czym rozpoczęła się debata, poświęcona omówieniu dotychczasowych stosunków między Światową Federacją Związków Zawodowych a ONZ.

W wyniku tej debaty postanowiono, że Światowa Federacja Związków Zawodowych zażąda przyznania jej prawa przedkładania swych projektów Radzie Społeczno - Gospodarczej ONZ.

Wystawa Grafiki Polskiej w Czechosłowacji

W Pradze została otwarta wystawa współczesnej grafiki polskiej. Wśród eksponatów znalazły się prace Skoczylasa, Kulisiewicza, Mehoffera, Pankiewicza, Wyczółkowskiego.

Wystawa ta ma być następnie przeniesiona do Brna, Bratysławy oraz Morawskiej Ostrawy.

Referat tow. Motyki na komisji planu gospodarczego

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego. Przewodniczył poseł Cieślak (SL). Na porządku dziennym znalazł się referat posła Motyki (PPS) na temat „Człowiek i jego potrzeby niematerialne" (oświata, kultura, zdrowie, opieka społeczna, budownictwo).

Referent podkreślił, że wydatki konsumpcyjne związane z potrzebami człowieka powinny dominować w planie, jednakże należy mieć na uwadze, że wzrastająca produkcja przemysłowa w swoim ostatecznym efekcie przyczynia się także do podniesienia stopy życiowej człowieka.

Podział środków w planie inwestycyjnym przedstawia się następująco: inwestycje produkcyjne — 80,4 proc., konsumpcyjne — 16,2 proc., resztę stanowią inwestycje administracyjne. Zniszczenia wojenne w dziedzinie oświaty, kultury i sztuki, zdrowia oraz budownictwa sięgają kwoty złotych 1,025 miliardów (rok 1946). Jak się przedstawiają wydatki na te cele w 1947 roku? Oświata, kultura, zdrowie i opieka społeczna — 6,652 miliardów złotych, co stanowi 7,8 proc. całego planu, budownictwo mieszkaniowe — 6,697 miliardów co stanowi 7,8 proc. planu, budownictwo administracyjne — 2,015 miliardów, t. j. 2,4 proc. planu.

W dyskusji głos zabierali: **poseł Tolwiński** (PPR), który wniósł szereg dezyderatów co do budownictwa w Warszawie. **Poseł Wrona-Merski** (SL) poruszył sprawę koordynacji zagadnień i służby zdrowia w Ministerstwie Zdrowia. **Poseł Cieślak** (SL) uskarżał się na niedostateczny udział samorządu terytorialnego w układaniu planu inwestycyjnego. **Posłowie Blinowski i Piotrowski** (PPR) poruszyli sprawę braków zaopatrzenia wyższych uczelni w pomoce naukowe. **Poseł Jędrychowski** (PPR) zwrócił uwagę, że podział kwot przeznaczony na budownictwo mieszkaniowe jest krzywdzący w stosunku do robotników i zgłosił rezolucję w sprawie uporządkowania budownictwa mieszkaniowego przez bank i instytucje ubezpieczeniowe z tym, aby instytucje te znaczną część kredytu skierowały na cele budownictwa mieszkaniowego dla robotników. **Poseł Żukowski** (PPS) przyłączył się do wywodów posła Jędrychowskiego. **Ob. Secomski** (CUP) wyjaśnił, że sprawa inwestycji mieszkaniowych dla urzędników tylko optycznie wygląda na niekorzyść budownictwa robotniczego. Stosunek ten cyfrowo wygląda jak 1:7, a bez uwzględnienia Warszawy 1:14. Przeniesienie wielu urzędów i banków do Warszawy spowodowało konieczność budowy mieszkań dla urzędników. **Poseł Zalęski** (PSL) zgłosił wniosek o podniesienie kwoty na inwestycje miejskie, uzasadniając, że kwoty dotychczasowe są niewystarczające i należy przede wszystkim uwzględnić odbudowę zniszczonych zagród wiejskich i szkół.

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY

Wstępny rok studiów

ułatwi młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobycie wyższych studiów

W Min. Oświaty odbyła się w obecności tow. min. Skrzeszewskiego konferencja na temat wstępnego roku studiów w szkołach wyższych. W konferencji tej wzięli udział kierownicy wstępnego roku studiów, przewodniczący komisyj weryfikacyjno-kwalifikacyjnych, kierownicy kursów przygotowawczych, przedstawiciele zarządów głównych organizacji młodzieżowych, zaproszeni profesorowie i wykładowcy wstępnego roku studiów.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne, pedagogiczne, programowe i wychowawcze wstępnego roku studiów.

Dalsze zwiększenie procentu słuchaczów roku wstępnego, rekrutujących się z warstw robotniczej i chłopskiej wymaga zmiany sposobu klasyfikowania kandydatów przez Komisje Weryfikacyjno - Kwalifikacyjne. Poinformowanie młodzieży o wstępnym roku studiów i wyszukiwanie przez bezpośredni kontakt z nią najwartościowszych i najzdolniejszych jednostek da niewątpliwie pożądane rezultaty.

Dużą część konferencji poświęcono omawianiu spraw programu nauczania.

Tow. min. Skrzeszewski w końcowym przemówieniu podkreślił zasadnicze wyniki konferencji, stwierdzając, iż wstępny rok studiów jako specjalna forma szkolnictwa jest związany z obecną, niekorzystną jeszcze dla warstw robotniczej i chłopskiej, strukturą socjalną szkoły średniej. Istnienie wstępnego roku studiów, jako niezbędnej korektury tego stanu rzeczy, jest konieczne.

Nawiązując do dyskusji, która toczyła się na temat uprawnienia absolwentów wstępnego roku studiów minister z naciskiem podkreślił, iż poddawanie tych absolwentów egzaminom konkursowym przy przechodzeniu na I rok studiów jest nieuzasadnione merytorycznie i sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Wszelkie usiłowania w tym kierunku wskazują tylko na niechęć i opór pewnych środowisk w stosunku do akcji demokratyzacji szkół wyższych. Ministerstwo będzie przeciwdziałało takim próbom, gdyż wprowadzenie elementu robotniczo - chłopskiego do szkół wyższych i pokierowanie jego kształceniem uważa za naczelną zasadę swej polityki szkolnej.

Dar Palestyny dla polskich dzieci

Delegacja palestyńska, która zawarła w Warszawie tranzakcję na eksport do Palestyny skrzyń do pakowania owoców, w dowód wdzięczności za gościnne przyjęcie ofiarowała dla dzieci polskich do dyspozycji Min. Zdrowia 200 galonów wysokowitaminowych koncentratów pomarańczowych.

Akty terroru na powitanie palestyńskiej Komisji ONZ

JEROZOLIMA, PAP. — W poniedziałek przybył do Liddy główny urzędnik administracyjny specjalnej komisji ONZ do spraw Palestyny James B. Alexander i 33 członków sekretariatu. Alexander oświadczył korespondentom, że 11 członków komisji przybędzie do Palestyny prawdopodobnie w sobotę.

Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że 4 uzbrojonych w karabiny maszynowe Żydów schwyciło w basenie pływackim 2 policjantów brytyjskich i uciekło wraz z nimi, czekającym przed pływalnią, samochodem.

Na przedmieściach Jerozolimy przeprowadzona została przez wojska brytyjskie wielka obława, podczas której znaleziono 10 składów materiałów wybuchowych.

Generał Grosz ministrem pełnomocnym

Dyrektor Departamentu Prasy i Informacji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, generał Wiktor Grosz, otrzymał tytuł ministra pełnomocnego.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Włoskiej powstało w Mediolanie

27 maja w Konsulacie Generalnym R. P. w Mediolanie kilkudziesięciu przedstawicieli włoskiego życia politycznego i kulturalnego żegnało odjeżdżającego do Polski attaché, tow. Andrzeja Nowickiego, kierownika referatu prasowego w Mediolanie i delegata CKW PPS na Włochy.

W imieniu Włoskiej Partii Socjalistycznej przemawiał redaktor naczelny „Il Proletario", adw. Giovanni Luzzi, podkreślając serdeczne stosunki, jakie łączyły delegata CKW PPS z Włoską Partią Socjalistów jednolitofrontowców. W imieniu Włoskiej Partii Komunistycznej przemawiał Ignazio Usiglio, podkreślając gorącą sympatię włoskiego świata pracy dla nowej rzeczywistości w Polsce.

Mówcy zwrócili uwagę na fakt, że ze wszystkich konsulatów, znajdujących się w Mediolanie, jedynie konsulat polski nawiązał żywy kontakt z politycznym i kulturalnym życiem Mediolanu. Wspominali odczyty, wygłaszane przez tow. Nowickiego w języku włoskim na wszystkie tematy, związane z Polską Współczesną.

Po przemówieniach postanowiono utworzyć Towarzystwo Przyjaźni i Współpracy kulturalnej polsko-włoskiej. Do Towarzystwa zgłosili akces wszyscy obecni.

Kompromisowe propozycje rządu Indonezji mogą zakończyć wojnę domową

BATAWIA (SAP). — W odpowiedzi na memorandum holenderskie, rząd republikański Indonezji zgadza się na utworzenie rządu prowizorycznego, w którym połowę stanowisk zajmą republikanie. W oczekiwaniu na redukcję sił zbrojnych i demilitaryzację, porządek ma być utrzymany przez policję obu partii, działającą wspólnie.

Republikanie żądają, aby Indonezja była uważaną za całość gospodarczą. Rząd republikański zgadza się na utworzenie funduszu dewizowego i biura wymiany z zagranicą, reglamentującego import i eksport. Rząd zgadza się na szybką cesję mienia zagranicznego, lecz żąda zmiany procedury. Domaga się również, by wspólny urząd dla podziału żywności ponosił odpowiedzialność za podział żywności.

Wojewódzki Zjazd SL w Bydgoszczy

Dnia 8 bm. obradował w Bydgoszczy trzeci wojewódzki zjazd Stronnictwa Ludowego. Obrady zagaił przewodniczący Woj. Zarządu SL, poseł pułk. Maślanka. Pierwszy zabrał głos poseł Drewnowski. Po przemówieniach powitalnych przedstawiciele partii polit., miejscowych władz i organizacji, nastąpiła uroczystość odsłonięcia sztandaru Wojew. Zarządu SL ufundowanego przez pow. Zarządy.

Następnie min. Dąb-Kocioł wygłosił dłuższy referat ideowo-polityczny, poświęcony w znacznym stopniu walce ze spekulacją.

Liga Muzułmańska przyjęła

brytyjski plan podziału Indii

Pesymistyczne oceny w prasie hinduskiej

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z New Delhi, że Liga Muzułmańska postanowiła większością głosów zaaprobować plan brytyjski w sprawie podziału Indii.

Jednocześnie 100 przedstawicieli Sikhów z Pendżabu zebrało się w Bombaju, celem rozważenia projektu. Jak informuje miarodajne źródło, muzułmański projekt Pakistanu przewiduje dla Sikhów autonomię kulturalną i religijną. Jakkolwiek Sikhowie przede wszystkim domagali się podziału, to jednak podział Indii przeciąłby właśnie tereny, zamieszkałe przez Sikhów. Muzułmanie mają nadzieję, że Sikhowie przychylą się do koncepcji wspólnego państwa z Pakistanem.

REZERWA JINNAHA

Jinnah był bardzo wstrzemięźliwy, referując projekt brytyjski na sesji inauguracyjnej Rady Ligi Muzułmańskiej. Na wstępie Jinnah referował rozmowę swoją z wicekrólem, a kiedy zapytano go o jego osobiste poglądy, powołał się na swe przemówienie radiowe, poczem oświadczył członkom Rady, że wezwał członków Rady do otwartej i wyczerpującej dyskusji nad projektem. Jinnah podkreślił, że decyzja należy do Rady Ligi.

POZOSTAJE DOŚĆ KŁOPOTÓW

MOSKWA, PAP. — Agencja Tass donosi z New Delhi, że w związku z ogłoszeniem brytyjskiego planu dotyczącego podziału Indii, dzienniki w Indiach omawiają zagadnienie granic prowincji Pendżabu, Bengalu i Assamu.

Dzienniki przypuszczają, że sprawa ustalenia granic wywoła poważne zaburzenia. Hinduska partia kongresowa przeciwna jest przeprowadzeniu referendum w prowincjach północnych, jak to przewiduje plan brytyjski. O ile Muzułmanie zgodzą się pozostać w ramach imperium brytyjskiego, Anglia przypuszczalnie zrobi wszystko, aby wyniki referendum wypadły na korzyść Ligi Muzułmańskiej.

PRZEGLĄD PRASY

JAPOŃSCY SOCJALIŚCI

Nowy numer tygodnika „Świat i Polska" przynosi za francuskim pismem „Une Semaine" następujące ciekawe informacje o politycznej sytuacji w Japonii:

O ile chce się uzyskać rzeczywisty obraz wyborów do ciał ustawodawstwa w Japonii, należy sprawę tę szczegółowo rozpatrzeć. Sukces partii socjalistycznej w wyborach do Izby Niższej musi być rozpatrzony w sposób realistyczny w swoistych ramach życia japońskiego.

Obecnie obowiązująca konstytucja została promulgowana przez cesarza 3 listopada 1946 r. Wedle nowej ustawy nie rządzi on już krajem, a suwerenność reprezentuje Parlament, składający się z senatu i Izby Niższej. Członkowie Izb Ustawodawczych są wybierani przez naród.

20 kwietnia odbyły się wybory do Senatu, w których zwyciężyli konserwatyści; liberałowie i demokraci uzyskali 180 mandatów, przy 45 dla socjalistów. 25 kwietnia jednak, przy wyborach do Izby Niższej socjaliści wysunęli się na czoło, uzyskując 145 mandatów, przy 133 mandatach dla liberałów i 126 dla demokratów.

Ten sukces nie zapewnia jednak socjalistom większości w Izbie, liczącej 466 posłów. Większość nadal posiadają konserwatyści, o czym należy pamiętać. Należy dodać, że socjaliści japońscy są bardzo umiarkowani i bez wielkich trudności będą zapewne mogli współpracować z konserwatystami. Rząd Tojo liczył paru socjalistów, którzy nie robili mu nigdy trudności.

Przypuszcza się, że w rządzie 3 partii demokraci odegrają rolę arbitrów, utrzymujących równowagę. Wobec tego, że wybory wypadły w pewnym stopniu pomyślnie dla socjalistów, uważa się to za dowód, że demokracja ma w Japonii szanse powodzenia. Generał Mac Arthur jest zadowolony z wyników. Jednakże Amerykanie mylą się, licząc na szybką demokratyzację Japonii, gdyż upłynie wiele czasu, zanim stanie się ona faktem. W narodzie zdyscyplinowanym, uznającym hierarchię, jakim są Japończycy, zmiany muszą być narzucone z góry, jak to miało miejsce w ubiegłym stuleciu podczas „rewolucji" inspirowanej przez cesarza Meidżi. Byłoby jednak rzeczą dziwną, gdyby lekcja z r. 1868 nie miała posłużyć za naukę również ludziom z obecnego pokolenia. Wiadomym jest, że młodzi oficerowie, pochodzący z ludu jeszcze przed wojną buntowali się przeciw rządowi, domagając się zakończenia dzieła Meidżi, pragnąc dalszego ciągu rewolucji pod przewodnictwem cesarza. Ci „socjaliści imperialni", jak ich się nazywa, czytają dzieła encyklopedystów francuskich po japońsku, stworzyli swą szkołę i zostawili po sobie ślady, łączące ich z obecnymi socjalistami.

Doktryna Trumana wchodzi w życie

ale społeczeństwo amerykańskie nie jest tym zachwycone

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał **Stefan Arski**

New York w maju.

Doktryna Trumana stała się oficjalnie polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Senat i Izba Reprezentantów uchwaliły ustawę S. 938 „o zapewnieniu pomocy Grecji i Turcji". Mimo szeregu zmian, wprowadzonych do pierwotnego projektu przez obie Izby, ustawa odpowiada w zasadzie intencjom jej inicjatorów.

Formalne wejście ustawy w życie jest już tylko kwestią dni. Wystarczy w tym celu podpis Prezydenta na dokumencie, przedstawionym mu przez Kongres. W ten sposób dwumiesięczna walka o nową politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych uwieńczona została triumfem administracji trumanowskiej. Zwycięstwo to jednak nie było ani tak łatwe, ani tak zupełne, jak Truman przypuszczał.

Przeciągnięta struna

Przede wszystkim uchwalenie ustawy pochłonęło dwa miesiące, zamiast spodziewanych dwóch tygodni. Po wtóre, sama zasada doktryny Trumana rozpętała, całkiem nieoczekiwanie, zajadłą debatę w społeczeństwie. Po trzecie, większość, która opowiedziała się w Izbach za uchwaleniem ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji, byłâ znacznie mniejsza, niż przewidywano. Po czwarte wreszcie, większość ta nie jest bynajmniej odpowiednikiem rzeczywistych nastrojów opinii.

Gdy w dniu 12 marca Prezydent Truman proklamował swą „doktrynę" polityczną i zażądał 400 mil. dolarów na pomoc dla reakcyjnych rządów Grecji i Turcji — zdawało się, że inicjatywa Prezydenta spotka się z jednomyślną aprobatą opinii. Grunt był na pozór dobrze przygotowany. Nieprzytomna kampania prasy wytworzyła w społeczeństwie atmosferę prawdziwej histerii politycznej, podsycanej ustawicznie widmem „czerwonego straszaka", który wygląda niemal zza każdego węgła. W tej atmosferze Henry Wallace stał się nieledwie agentem Moskwy i zrodziło się rozporządzenie Trumana o zbadaniu lojalności wszystkich pracowników federalnych. Przypuszczano więc, że wystarczy nastraszyć społeczeństwo widmem nieuniknionej „rewolucji" w Grecji, by uzyskać całkowitą swobodę działania.

Stało się jednak inaczej. Struna została stanowczo przeciągnięta. Fala „czerwonej paniki" dosięgła już szczytu i zaczyna powoli opadać. Czytelnik gazet jest już nieco znużony niekończącymi się bajkami o „czerwonym wilku", którego bez przerwy wywołuje się z lasu, a którego naprawdę nikt nigdy nie widział. Gdy więc w ubiegłym tygodniu wyciągnięto z rekwizytorni podstarzałego amanta filmowego, Adolpha Menjou i z ust jego, ocienionych zabójczym wąsikiem, Kongres usłyszał grozą przejmującą opowieść o knowaniach komunistycznych w Hollywood, większość czytelników pism uśmiechała się pobłażliwie nad relacjami korespondentów waszyngtońskich. Co lękliwsze dusze może i zdrętwiały na myśl, że Hollywood jest centralą propagandy komunistycznej na Amerykę, że magnaci filmowi i gwiazdy srebrnego ekranu są marionetkami Moskwy, a hollywoodzkie kicze — zawoalowanym wykładem marksizmu. Ale ogół przestał się już takimi sensacjami emocjonować.

Truman dobrze wiedział, czemu pragnie swą „doktrynę" przebiczować przez Kongres w ciągu dwóch tygodni. Czas był tu najgroźniejszym przeciwnikiem. Czas oznaczał bowiem refleksję, a refleksja opozycję. W ciągu dwóch miesięcy opozycja ta urosła do pokaźnych rozmiarów.

Kto za, a kto przeciw?

Wynik głosowania nad ustawą o pomocy dla Grecji i Turcji był bardzo znamienny. W Senacie głosowało za nim 67 senatorów, przeciw—23. W Izbie Reprezentantów za ustawą padło 287 głosów, przeciwko — 107. W obu zatem izbach mniejszość opozycyjna była stosunkowo liczna. Nie wystarczy tu jednak samo zestawienie głosów „za" i „przeciw". Konieczna jest dokładniejsza analiza wyników głosowania. Weźmy za jej podstawę głosowanie senackie.

Wśród 67 senatorów, którzy głosowali za ustawą o pomocy dla Grecji i Turcji, znajdujemy 35 Republikanów i 32 Demokratów. Spośród 23 przeciwników ustawy, 16 należy do Partii Republikańskiej, a 7 do Partii Demokratycznej. W obu partiach widzimy więc zarówno zwolenników jak przeciwników doktryny Trumana. Zjawisko w polityce amerykańskiej zupełnie normalne. Ale linia podziału wewnątrzpartyjnego nie pokrywa się tu bynajmniej z zakwalifikowaniem danego senatora na postępowca czy konserwatystę, radykała, czy reakcjonistę. Wręcz przeciwnie, po obu stronach linii podziału widzimy i jednych i drugich — pstrokatą koalicję ludzi o najrozmaitszych poglądach i tradycjach politycznych.

Tu właśnie występuje zasadnicza różnica między polityką amerykańską a europejską. Poglądy społeczne, polityczne i gospodarcze poszczególnych senatorów czy posłów, działaczy politycznych i publicystów nie stanowią logicznie zwartej całości i nie decydują o linii politycznej danej jednostki. W każdym wypadku konkretnym można oczekiwać pokrzyżowania i poplątania linii podziału. W wypadku doktryny Trumana — jak i w wypadkach innych problematów związanych z polityką zagraniczną —— poplątania te idą bardzo daleko.

Przyjrzyjmy się więc wynikom tego co w Kongresie amerykańskim nazywa się „roll call vote", a w parlamentaryzmie polskim — głosowaniem imiennym. Zaraz na pierwszym miejscu znajdujemy nazwisko senatora Aikena, umiarkowanie postępowego republikanina, który oddał swój głos za pomocą dla Grecji i Turcji. Sen. Aiken nie jest odosobniony. Jego kolega partyjny, senator Morse, postępowiec i gorący obrońca praw robotniczych, również głosował za „doktryną Trumana".. Tak samo liberalni senatorowie republikańscy Ives, Baldwin, Saltonstall i Ferguson. Sekundował im szereg liberalnych i postępowych senatorów Partii Demokratycznej. Sztandarowy rzecznik postępu i praw robotniczych, sędziwy senator Wagner ze stanu New York, który z powodu choroby nie mógł być na posiedzeniu Senatu, nadesłał oświadczenie, że solidaryzuje się z ustawą. Nie zapominajmy, że senator Wagner, demokrata i wierny sojusznik Roosevelta, był autorem ustawy, która stanowi kamień węgielny swobód robotniczych w Ameryce.

Odradzanie się izolacjonizmu

Rzecz oczywista, że przeciwko „doktrynie Trumana" głosowali liberałowie tacy, jak sen. Pepper, główny rzecznik współpracy ameryk.-sowieckiej, sen. Murray, czy sen. Taylor. Ale zaraz obok nich znajdujemy nazwisko jednego • najczarniejszych reakcjonistów Partii Demokratycznej, osławionego senatora Mc Kellara ze stanu Tennessee. Stary izolacjonista Byrd również oddał swój głos przeciwko ustawie, choć i on nie cierpi wszelkich radykałów, ani nawet zwykłych związków zawodowych.

A i wśród Republikanów, którzy głosowali przeciwko doktrynie Trumana, zebrała się niezgorsza kolekcja reakcjonistów, z niedoszłym wice-prezydentem Stanów Zjednoczonych, Brickerem na czele. Bricker jest chyba najbardziej klasycznym rzecznikiem amerykańskiego kołtuństwa i zacofania. Nie jest również radykałem senator Wherry, ani Malone czy Brooks. A przecież przyscy oni głosowali **n i e**.

Podobny obraz zarysował się w Izbie Reprezentantów.

A przy tym trzeba wziąć pod uwagę, że wielu senatorów i posłów głosowało za ustawą wbrew swemu przekonaniu. Reakcyjny poseł Georgia otwarcie przyznał, że głosował za pomocą dla Grecji z „wyraźnym niesmakiem". Inni wyznali dziennikarzom, że sentyment i nastroje wyborców dyktowały głosowanie negatywne. Ale obawa, że odrzucenie ustawy, w której tak zaangażował się prezydent i rząd amerykański, może narazić na szwank cały autorytet Stanów Zjednoczonych wobec zagranicy, skłoniła wielu z nich do głosowania za ustawą.

Równolegle z rozwojem tendencyj imperialistycznych odbywa się w Ameryce proces odradzania izolacjonizmu. W tradycyjnej swej twierdzy, na tak zwanym Środkowym Zachodzie — izolacjonizm rozbrzmiewa coraz donośniejszym tonem. A wreszcie — większość społeczeństwa amerykańskiego wypowiada się stanowczo przeciwko polityce obchodzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ankieta Instytutu Gallupa dała tu wyniki niedwuznaczne: dwie trzecie jej uczestników domagały się przekazania całej sprawy ONZ.

Kannibale zgłaszają akces...

Doroczny „obiad wiosenny" klubu dziennikarzy waszyngtońskich Gridiron Club urozmaicony jest zazwyczaj wielką szopką polityczną. Tym razem czołowe miejsce zajęła w szopce „doktryna Trumana" (który zresztą był obecny na przedstawieniu). W afrykańskim królestwie Kannibalów skarb monarszy od dawna już świecił pustkami. Aż w głąb Czarnego Lądu dotarła wieść o dobroczynnej doktrynie Trumana. Rozrzutny król Kannibalów zwołał więc niezwłocznie na naradę starców plemienia i za ich zgodą podjął właściwe kroki. Najpierw zwrócił się do Moskwy o pomoc w organizowaniu „czerwonego niebezpieczeństwa". A potem, co rychlej zadzwonił do Białego Domu i w trzyminutowej rozmowie telefonicznej z Trumanem uzyskał natychmiast grubszą pożyczkę amerykańską na wzmocnienie demokracji w kraju Kannibalów.

„Naciągamy Wuja Sama na milion dolarów czy więcej..." — śpiewa w szopce chytry król Kannibalów, nawrócony na doktrynę Trumana. Przeciętny Amerykanin pogodził się już z myślą, że 400.000.000 dolarów utonie w dziurawych skarbcach Aten i Ankary. Stało się. Ale bynajmniej nie uśmiecha mu się myśl finansowania wszystkich królów kannibalskich na całym świecie.

NA MARGINESIE

Troska

Przeżyliśmy długie tygodnie dokuczliwej, upartej suszy, która stanowiła poważną groźbę dla naszych zbiorów, dla owoców całorocznej pracy rolnika. Witaliśmy co dnia z uczuciem rozczarowania pogodne, niezmącone chmurami niebo, daremnie oczekując na deszcz i pilnie studiując komunikaty Instytutu Meteorologicznego, niezmiennie wróżące pogodę.

Susza stała się tematem rozmów ludzkich w biurach, urzędach, tramwajach, na kolejach. Ludzie z niepokojem, z troską komunikowali sobie nawzajem napływające z prowincji wiadomości o stanie urodzajów, dzielili się własnymi spostrzeżeniami, poczynionymi w czasie niedzielnych, podmiejskich wycieczek.

Troska to zrozumiała i naturalna. Troska o chleb codzienny, gwarantujący nam wszystkim spokojną pracę, możność dalszego dźwigania z ruin kraju. Świadomość, że trudniej nam dziś, niż w latach stabilizacji, długotrwałego pokoju, wytrzymać rok nieurodzajów. Troska wspólna wszystkim, którym przecie zależy na tym, aby nie było w Polsce ludzi głodnych i niedożywionych, aby nasze młode pokolenie, zrodzone w ciężkich latach wojny, nie cherlało pod wpływem niedostatku, aby nie dziesiątkowała go nieodłączna towarzyszka biedy — gruźlica.

Te objawy zbiorowej, wspólnej wszystkim troski, to rzecz zasługująca na uwagę i podkreślenie. Podobnie jak radość, czy słuszna duma, że coś się w Polsce robi, czy dzieje lepiej, szybciej, sprawniej. Że wzrasta w tym, czy innym dziale produkcja, że szybciej i regularniej kursują nasze koleje, że udało się w większym stopniu zaspokoić ludzkie potrzeby.

Na tle tego nastroju jak ponure się wydają wiadomości o osobnikach chowających zboże, czy mąkę, aby się suto przy spodziewanej zwyżce cen obłowić. Zarobić na kim? Na pracowniku, który będzie musiał mniej zjeść, na chorych potrzebujących białej bułki, na dzieciach. Osobnicy ci idą pod prąd z myślą o napchaniu i tak z pewnością nie licho wypełnionej złotówkami kabzy.

Nie idzie mi w tej chwili ani o sprawę kary, która ich spotka, ani o względy gospodarcze. Ale czyż, biorąc tak rzecz po ludzku, nie mogłoby się zdawać nieuleczalnemu optymiście, że właśnie w chwilach trudnych winna się ujawnić ze strony ludzi trudniących się handlem, zbożem, przemiałem, czy wypiekiem, jakaś zbiorowa pomoc, inicjatywa, dobra rada, chęć współpracy, oddanie do dyspozycji władz po godziwej cenie posiadanych zapasów?

A tymczasem w takim np. Olsztynie, który w minionym okresie paniki zbożowej przechodził b. ciężkie chwile, wykrywa się obecnie zgromadzone na czarną — oczywiście dla konsumenta — godzinę „rezerwy". A przecież jakże łatwo jednym, czy drugim posunięciem wielu z tych ludzi, których przychodzi karać, mogłoby sobie zdobyć zaufanie, ba nawet wdzięczność świata pracy, która na dłuższą metę opłaciłaby im się z pewnością.

Ta zdrowa, rosnąca troska o wspólne dobro i to nieprzytomne, chciwe sobkostwo, stanowią rzeczy tak przeciwstawne, tak krańcowo różne, że aż dziw bierze, że mogą istnieć pospołu, że można żyć na tej ziemi, niczego nie rozumiejąc, myśląc jedynie o własnej wygodzie.

ALFA.

Emigracja polska we Francji

w przededniu powrotu do kraju

Do trzystu pięćdziesięciu tysięcy dochodzi emigracja polska we Francji. Na tę liczbę składa się stara emigracja zarobkowa z okresu po pierwszej wojnie światowej i Polacy, których druga wojna zapędziła na ziemię francuską.

Przed objęciem rządów we Francji przez Lavala, w kopalniach węgla na północy, w kopalniach rudy, w fabrykach okolicy Paryża i w samym Paryżu, na roli na południu Francji pracowało wielu chłopów i robotników, dla których w Polsce nie było pracy i chleba. Zwłaszcza przeludniona polska wieś dawała dla emigracji element młody, zdrowy i chętny do pracy. Liczba emigrantów — z rodzinami — dochodziła do sześciuset tysięcy. Dopiero rządy Lavala (r. 1931 — 1932) zaciążyły na losach Polaków. Masowe wydalanie z pracy i z Francji naraziły emigrację na ciężkie straty materialne i przymusowy powrót do Polski, gdzie nie było zapotrzebowania na pracę.

Polacy w ruchu oporu

Klęska wrześniowa 1939 roku zapędziła nowe rzesze Polaków do Fran

To organizatorzy ruchu oporu polskiego, uczestnicy ruchu oporu francuskiego, ochotnicy armii Sikorskiego, bohaterzy, którzy walczyli i ostatni zeszli z pola w dniach upadku armii francuskiej. Zapełnili oni obozy i więzienia, kiedy Niemcy zdobyli Francję. Wielu zginęło na frontach, wielu zamęczyli hitlerowcy.

Po oswobodzeniu Francji stanęły oko w oko dwa obozy, dwie orientacje; wczorajsi towarzysze broni stracili możność porozumienia się, uczucia braterstwa zamieniono na uczucia nienawiści. Londyn i Warszawa, rząd emigracyjny i Rząd Jedności Narodowej — taka była alternatywa dla Polaków we Francji. Przyszedł moment, kiedy musieli oni się opowiedzieć za jedną czy drugą stroną.

„Londyńczycy" łączą się obecnie w „Centralnym Związku Polaków" z pismem „Lud Polski", Zjednoczenie Katolickie wydaje pismo „Orędownik". Organizacje skupiające się koło Rad Narodowych wydają pismo codzienne „Gazeta Polska". Poza tym wychodzi Biuletyn miesięczny „Organizacji Pomocy Ojczyźnie", która jest najliczniejszym skupieniem emigracyjnym.

Wpływy „londyńskie" maleją z miesiąca na miesiąc. Agitacja przeciwko powrotowi do Polski nie znajduje posłuchu, a hasło: „Walczyć o sprawę Polski i jej niepodległości można na wszystkich frontach, ale żeby budować Polskę, trzeba wrócić do Polski" — jest teraz powszechnie uznane.

W miesiącu czerwcu przybędą do Polski transporty zorganizowane w liczbie dwunastu, po sześćset osób każdy, z całym dobytkiem ruchomym, z opieką sanitarną i prowiantem, bo podróż trwa mniej więcej sześć dni. Przyjadą górnicy z kopalń rudy, rolnicy z południowej Francji, razem około siedmiu tysięcy osób. Transporty kierowane są na Ziemie Odzyskane, według przepracowanego planu, zależnie od zawodu danych robotników.

Centrala przemysłu górniczego miała przygotować fińskie domki dla górników, skierowanych w okolice zagłębia węglowego dolno-śląskiego. Zachodziła obawa, czy domki „zdążą" do Polski, przed przyjazdem górników. Odpowiedzialne czynniki, które organizowały transporty, czyniły wszystko, żeby emigranci znaleźli odrazu po przyjeździe odpowiednie warunki, umożliwiające im zorganizowanie życia. Od szeregu miesięcy młodzież i dzieci polskie we Francji uczęszczały na lekcje języka polskiego, organizowane przez TUR — starą, zasłużoną organizację oświatową we Francji, oraz przez nauczycielstwo, które pracuje z oddaniem między emigracją. Nauczyciele, w przeważającej większości myślą o powrocie do kraju, nie mogą jednak wyjechać, jak długo są potrzebni na terenie Francji.

Francuzi martwią się

Do końca roku „transportowego" t. zn. do listopada na rb. przewidziany jest powrót około siedemdziesięciu tysięcy Polaków, niezależnie od liczby wyjeżdżających na własną rękę, a takich także jest wielu. Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej w Polsce, chęć powrotu dominuje we wszystkich rozumowaniach. „Szary człowiek" ma czyste sumienie, nie obawia się szykan, nawet jeżeli orientował się na Londyn, skoro ma dobrą wolę stanąć do pracy.

Mimo dobrych stosunków między emigracją a ludnością francuską, powrót masowy Polaków budzi pewne obawy tak czynników rządowych, jak i kapitalistów francuskich, właścicieli kopalń i fabryk.. Faktycznie robotnik polski jest trudny do zastąpienia. Polacy zdobyli i słusznie opinię najlepszych robotników, a Francja cierpi na brak sił roboczych. Ten niedobór odbija się na produkcji bardzo dotkliwie.

Z żalem żegnał tow. Jouhaux, generalny sekretarz CGT (Centrali francuskich zw. zaw.) wyjeżdżających górników na zjeździe Rad Narodowych w maju r. b., wyrażając im najwyższe uznanie za ich pracę, za lojalność w organizacji i poświęcenie w okresie okupacji.

Jeżeli tempo powrotu nie zmniejszy się z przyczyn nieprzewidzianych można przyjąć, że za lat pięć nie będzie we Francji polskiej emigracji.

DOROTA KŁUSZYŃSKA.

Ze zjazdu skarbowców

Właściwe wpływy podatkowe

gwarantują równowagę budżetu

W trzecim dniu Walnego Zjazdu Skarbowców przyjęto po obszernej dyskusji sprawozdanie Komisji Budżetowej oraz uchwalono budżet Związku i podział składek członkowskich.

W toku dyskusji zabrał głos podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu tow. Dietrich, który w swym przemówieniu scharakteryzował pracę aparatu skarbowego na tle ustaw podatkowych, obowiązujących w kraju. Mówca podkreślił, m. in. konieczność przeciwstawienia się szkodliwej działalności czynników wrogich rządowi, które bądź to drogą oficjalnych wystąpień, bądź też za pomocą szeptanej propagandy usiłują wytworzyć nastrój dezorientacji gospodarczej w kraju.

W wyniku dyskusji, otwartej nad sprawozdaniem Komisji Matki, zebrani delegaci przyjęli przez aklamację kandydatury wystawione przez Komisję do nowych naczelnych władz Związku..

Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, w której Skarbowcy, witając z zadowoleniem ostatnio uchwalone ustawy gospodarcze, wyrazili przekonanie, że „podstawą mocy gospodarczej Państwa jest równowaga budżetowa w znacznej mierze zależna od zapewnienia skarbowi wpływów podatkowych w pełnej należnej wysokości".

„Celem wytępienia szkodnictwa gospodarczego we wszelkich jego przejawach i uniemożliwienia przeciekania towarów, wytwarzanych w przedsiębiorstwach spółdzielczych i państwowych na rynek nielegalny po nadmiernych cenach, uważamy za konieczne powołanie w tym celu Komisji Nadzoru Społecznego z udziałem reprezentantów związków zawodowych" — kończy się rezolucja.

*

Na posiedzeniu wybranych na Zjeździe nowych członków Naczelnych Władz Związku — Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych R. P. ukonstytuowało się następująco:

Przewodniczący — Szwedowski Lucjan, I wiceprzewodniczący — Bukaty Tadeusz, II wiceprzew. — Jakubowski Marian, III wiceprzew. — Marczewski Michał, sekretarz generalny— Prątkowski Jan, I sekretarz — Pietrasz Kazimierz, skarbnik — Kiffer Edward.

Życie GOSPODARCZE

Walka o ceny-walką o produkcję
i sprawiedliwy jej rozdział

Spekulacja jest chyba najbardziej typowym „dzieckiem nędzy”.. Rodzi się wówczas, gdy brak na rynku towarów. Lecz panoszyć się może tylko na podłożu znacznych dysproporcji w podziale dochodu społecznego, gdy istnieją wielkie, lotne, łatwo przenośne kapitały. Lokowane w towary deficytowe powodują ich przetrzymanie i w ten sposób zwyżkę cen, oraz sowite zarobki kosztem tych, którzy się znaleźli na innym krańcu dochodu, kosztem świata pracy.

Głód towarowy

I tak, jak podstawowym warunkiem powstania spekulacji jest brak towaru, tak jego podaż najskuteczniej ją likwiduje. Wzmożona podaż towarów może być osiągnięta dwojako: przez zwiększony przewóz oraz przez wzrost krajowej produkcji. Import jest uwarunkowany bądź uzyskaniem pomocy z zagranicy typu UNRRA ,lub w formie kredytów, bądź też dokonaniem odpowiedniego wywozu dla zapłaty za przywóz. Jest jasne, że im większa, oraz im szybsza byłaby pomoc z zagranicy, tym dany organizm gospodarczy odczułby ją bardziej dodatnio. Mimo znaczenia importu, **o wiele ważniejsza jest własna wewnętrzna produkcja**, zarówno ze względów gospodarczych, jak politycznych.

Jeżeli chodzi o produkcję, poza osiągnięciem możliwie najwyższego jej poziomu, ważny jest: dalszy jej rozwój, wzrost wydajności, a w związku z tym opłacalności, spadek kosztów i wzrost oszczędności, likwidacja przerostów w formie nadmiernego a szczególnie nieproduktywnego personelu itp. Wymienione procesy gospodarcze są środkami do obniżenia jednostkowej ceny towaru i w ten sposób z jednej strony do udostępnienia go szerokim warstwom ludności z drugiej zaś do zmniejszenia potrzebnych ilości pieniądza. Im sprawniejsza będzie produkcja, im mniejsze będą koszty, im będzie tańsza, tym mniej będzie pochłaniała środków finansowych, tym obieg pieniądza będzie szybszy, tym mniej go będzie potrzeba, tym łatwiej będzie nad nim panować, tym łatwiej go kontrolować. Strona finansowa zagadnienia stanowi — jak wiadomo — jeden ze słabych punktów naszej gospodarki. Pieniądz jest również czułą stroną spekulacji. Podobnie jak ważny jest pieniądz w realizacji produkcji, tak samo ważny jest podział wytworzonych dóbr i jego organizacja. Tym niemniej produkcja zawsze jest i pozostanie zagadnieniem podstawowym. W obecnych warunkach głodu towarowego, podniesienie produkcji jest sprawą decydującą, dlatego „walka o handel” jest tylko częścią i dalszym ciągiem „walki o produkcję”.

Trudności

Problem zorganizowania produkcji inaczej daje się rozwiązać w rolnictwie i przemyśle. O ile dysponujemy szeregiem sposobów wpływania na producję przemysłową, o tyle w zakresie produkcji rolnej, czynniki od nas niezależne (przyroda, duża ilość niezorganizowanych gospodarstw), mogą całkowicie pokrzyżować wszelkie uprzednie rachuby. I tak zamierzone na 1947 r. osiągnięcie samowystarczalności aprowizacyjnej, staje oto pod znakiem zapytania, na skutek klęsk żywiołowych — niezwykle ostrej zimy, powodzi i wreszcie suszy. Jeżeli obecny stan rzeczy nie ulegnie do zbiorów poprawie, powstanie konieczność importu spożywczego. Przywóz konsumcyjny oznaczałby odpowiednie zmniejszenie importu produkcyjnego tj. przywozu surowców i maszyn. Bez importu, lub bez dostatecznego importu, może nastąpić dalsze podważenie cen od strony rolniczej, z odbiciem na ceny: robocizny, usług, artykułów przemysłowych. Wzrost cen poprzez pieniądz, może wpłynąć na dalsze zwężenie naszych możliwości inwestycyjnych, a wskutek tego produkcyjnych i konsumcyjnych. Inwestycje bowiem i wielkość produkcji wyznaczają stopień dochodu narodowego, ogólną pulę i stopę konsumcji. A, że struna płac w instrumencie życia gospodarczego drga najpóźniej, struna finansowa zaś najwcześniej, przeto dochody z kapitału, z handlu i produkcji szybciej rosną niż płace. Dla zapobieżenia więc nadmiernemu wzrostowi zysków z kapitałów, z pośrednictwa i wytwarzania, oraz dla obrony ludności żyjącej z płac — zachodzi konieczność bezpośredniego wpływania na życie gospodarcze, na podział dochodu społecznego, na rozdział dóbr, przede wszystkim artykułów pierwszej potrzeby. Jeśli nie wystarcza oddziaływanie na rynek poprzez ilości towarów i ceny, zachodzi konieczność bezpośredniego ilościowego regulowania rozdziału oraz kontroli cen. Stopień reglamentacji będzie zależał od stopnia zaopatrzenia i braków. Będzie to zatem zagadnienie typowo **ilościowe i od tej strony przede wszystkim trzeba będzie do niego podejść**, dostosować do ilościowego stanu rzeczy środki polityki gospodarczej, system wymiany towarowej i t. p.

Walka o zaopatrzenie

Dlatego też jesteśmy skłonni mniemać, że **walka musi się przede wszystkim toczyć o zaopatrzenie**, walka z cenami będzie odbiciem stanu walki o zaopatrzenie, o wzrost produkcji i sprawiedliwy jej rozdział. Wyrażając zaś pogląd, że walka musi być przede wszystkim podjęta o zaopatrzenie, chcemy przez to powiedzieć, iż poprzez jego **rozmiary i właściwą organizację, poprzez kontrolę przebiegu towarów i kontrolę cen — od początku do końca** — od przemysłu do odbiorcy — najskuteczniej przeciwdziała się spekulacji.

Oczywiście, równocześnie akcja: zatrudnienia, czy też wywłaszczenia spekulacyjnych kapitałów, organizacji i kontroli wymiany, ustalenia i kontroli cen, a **przede wszystkim zahamowanie ich zwyżki we wszystkich sektorach z publicznym na czele**, usprawnienie systemu podatkowego i społecznej kontroli wymiaru oraz ściągania podatków, — wszystko to są środki prowadzące w tym samym kierunku, dlatego też wszystkie zostaną równocześnie zastosowane.

Ponieważ z analizy wynika, że podstawowym zagadnieniem jest **zaopatrzenie**, przeto walka o zaopatrzenie, walka o produkcję, o podniesienie wydajności, wzmożenie produkcji, jej ilość, koszt i ceny, jest jednocześnie walką o organizację produkcji i sprzedaży, jej wpływ na ceny — jeśli zajdzie potrzeba — jest walką o możliwie doskonałą reglamentację, t .j. rozdział towarów wedle słusznych społecznie ilości i cen, jest walką o import i jego oddziaływanie na **ceny**.

Ceny więc są wynikowym elementem gospodarki, podstawowym zaś — zaopatrzenie.

Istota rzeczy

Jest to niezasłonięta niczym istota rzeczy, którą przedstawiliśmy, aby się nie zatraciła w świadomości społecznej, wśród spraw mniej istotnych, lecz bardziej efektownych, bo łatwiej przemawiających do wyobraźni.

O tej istocie rzeczy należy pamiętać przy wszystkich polityczno - gospodarczych posunięciach. W polityce gospodarczej zawsze stosuje się maksimum możliwych do stosowania środków. Skuteczność tych środków stoi w stosunku wprost proporcjonalnym do szerokości ich wachlarza. W tym też kierunku pójdą usiłowania, **jako, że jednego uniwersalnego** sposobu działania nie ma.

PIOTR LUTY

Co mówią liczby
o minionej wojnie
I. Komu potrzebne są wojny

Smiało można powiedzieć, iż większa część naszego społeczeństwa nie chce wojny, ma dość przebytych. Zapewne są i tacy, którzy wiążą jakoweś rachuby z ewentualną nową wojną, lecz ci nas nie interesują. Można też przyjąć założenie, że podobnie układają się sprawy w innych społeczeństwach z wyjątkiem tych narodów, gdzie ze zdobyczy imperialnych, z korzyści z nich spodziewanych, zrobiono bodziec dla udziału w walce całego narodu (Niemcy, Japonia). Lecz jak jest np. w takiej Ameryce, gdzie ostatnio rozwija się psychoza nienawiści do pewnych ustrojów. Komu to jest potrzebne i po co robione?

Zgodnie z założeniem, oddajemy głos liczbom. Co one powiedzą w tej materii.

Wg. „Nationel City Bank of New-York” — globalny dochód wszystkich czynnych spółek w Ameryce wzrósł ze 118 mild. dolarów w r. 1938 do około 252 mild. w 1944 r. Czysty dochód w tym samym czasie podniósł się trzykrotnie, z tym, że najwyższy był w r. 1943 i wynosił 12 mild. dolarów. Stopa zysku podskoczyła z 2,3 do 8,7 procent. Osiąganie tak dużych zysków umożliwiło dokonanie inwestycyj w sumie 76 miliardów dolarów za okres 5 lat wojny.

Znamienne jest przy tym, że zarówno globalny dochód (brutto), jak zysk netto i jego stopa, po osiągnięciu najwyższego poziomu w latach 1943-44, wykazują następnie spadek. Nieoficjalne szacunki z tegoż źródła, wskazują dla r. 1945 spadek dochodów brutto do 229 mild. dolarów zysku netto do 9 mild. oraz stopy zysku do 6,5 procent.

Przyczyny tego zjawiska są nam znane od dawna, jeszcze z nielegalnej prasy. Ameryka przewidując zakończenie wojny ograniczała już w czasie wojny produkcję na potrzeby wojny, właśnie od lat 1943-44. Pod koniec wojny zaczęła też działalność kontrola rentowności, wywołana nazbyt jaskrawym wzrostem fortun.

Obecnie dochodzą nas z U.S.A. coraz bardziej alarmujące wieści. Produkcja spada ciągle. Następuje tak daleko idące pogłębienie sytuacji krytycznej, że szereg amerykańskich ekonomistów przewiduje nadejście kryzysu gospodarczego. Wg. „Servey of Current Busines” globalne zatrudnienie po osiągnięciu najwyższego poziomu w 1943 roku w wysokości 52,5 milionów pracujących, w następnych latach stopniowo spada, z jednoczesnym wzrostem liczby bezrobotnych. Najsilniejszy spadek nastąpił w przemysłach, wytwarzających środki dalszej produkcji, oraz nastawionych na produkcję wojenną, odpowiednio po 3 i 2 miliony ludzi. Pewien wpływ na redukcję zatrudnionych, szczególnie mężczyzn, miała oczywiście mobilizacja, chociaż w Ameryce nie odgrywała ona takiej roli jak np. w Anglii, gdzie w czasie wojny mimo mobilizacji kobiet, nastąpił spadek zatrudnienia.

Cóż wynika z tych liczb, z jednych i drugich, dotyczących zysków i zatrudnienia? Niewątpliwie wojna leżała w interesie posiadaczy kapitałów, gdyż przynosiła im nadzwyczajne zyski, lecz miała również korzystny wpływ na całą gospodarkę amerykańską.

Wzrost globalnej produkcji, wzrost zatrudnienia był równoznaczny ze wzrostem dochodu narodowego i ze wzrostem dochodów świata pracy, gnębionego w tym kraju, jak w żadnym innym, masowym milionowym bezrobociem.

O udziale człowieka w wojnie powiemy w następnej notatce.

(r. g.).

Elektrownia warszawska



Magazynowanie miału węglowego dla potrzeb warszawskiej elektrowni.

Sytuacja gospodarcza Czechosłowacji
Brak rąk roboczych

Centralny organ czeskiej partii socjal - demokratycznej „Pravo Lidu“ zamieścił artykuł, obrazujący ogólną sytuację gospodarczą Czechosłowacji. Powodzenie dwuletniego planu gospodarczego — czytamy w artykule — zależy od przebiegu mobilizacji sił pracowniczych. W najlepszej sytuacji pod tym względem znajduje się przemysł, który zyskał stosunkowo łatwo potrzebną ilość pracujących. Według danych z 1 maja, zapotrzebowanie sił roboczych w przemyśle w krajach czeskich było pokryte w 98 proc., na Słowaczyźnie w 93,2 proc., co oczywiście przyczynia się do zwolnienia tempa industrializacji tego kraju. Na poważne trudności natrafia pozyskiwanie sił roboczych dla cegielni, żwirowni, kamieniołomów i wapienników, gdzie dotychczas odczuwany jest brak 27.000 pracowników. Również przemysł górniczy, szklany i hutniczy walczą z trudnościami przy zyskiwaniu kwalifikowanych sił roboczych.

Znacznie kłopotliwsza jest sytuacja w rolnictwie i leśnictwie, gdzie zapotrzebowanie na ręce robocze w krajach czeskich pokryte zostało tylko częściowo przez dopływ Węgrów ze Słowaczyzny oraz małej liczby robotników z Bułgarii. Zachodzą obawy, iż rolnicy nie będą w stanie spełnić swych zadań. Zagrożona jest zwłaszcza produkcja mięsa. Do Czechosłowacji sprowadzeni zostaną robotnicy rolni z Rumunii, Bułgarii i Włoch, jednak nie można oczekiwać, by tego rodzaju imigracja była w stanie pokryć zapotrzebowanie, które wynosi około 80.000 osób. Cyfra ta świadczy o konieczności organizowania samopomocy drogą ochotniczych brygad, składających się z pracowników biurowych, rzemiosła i t. p. z głównych ośrodków miejskich i przemysłowych. Słowacja pod tym względem jest samowystarczalna, a swoje nadwyżki gotowa jest skierować do krajów czeskich.

Brak sił roboczych daje się również odczuwać w ruchu budowlanym. Wielu robotników budowlanych odeszło podczas wojny i po wojnie do innych zawodów, szukając stałego zatrudnienia. Tu powstaje nowy problem, jak robotnikom budowlanym zagwarantować stałe zatrudnienie, bez względu na porę roku.

„Pravo Lidu“ zaznacza, że celem uzdrowienia sytuacji należy przede wszystkim przesunąć pracowników z dziedzin, które wykazują nadwyżkę pracowników oraz włączyć do procesu pracy tych, którzy dotychczas nie pracują. Przerosty urzędnicze wykazuje zwłaszcza administracja publiczna, koleje oraz urzędy samorządowe. Przerosty są również w ubezpieczeniach, bankach i w niektórych przedsiębiorstwach przemysłowych. Dziennik wyraża przekonanie, że przy odpowiednim ujęciu ochrony społecznej pracownika te przesunięcia mogą być przeprowadzone.

Złoża metali kolorowych
na Ziemiach Odzyskanych

Złoża rud na Ziemiach Odzyskanych stanowią specjalnie cenny nabytek, który przy należytej eksploatacji pozwoli na uniezależnienie się na kilku odcinkach gospodarki surowcowej. Na Dolnym Śląsku koło Ząbkowic posiadamy rudę niklową w pokładach szacowanych na 4,5 miliona ton. Tutaj w odbudowie znajdują się Zakłady Hutniczo- Górnicze „Szklary“, służące do produkcji żelazoniklu o zawartości 8 procent niklu. Ponieważ 80 proc. spożycia niklu idzie na wyrób stali i żeliwa stopowego, żelazonikiel jest dla hutnictwa żelaznego wartościowym produktem. Wspomniane zakłady po odbudowie pozwolą na pokrycie potrzeb naszego hutnictwa.

Nie mniejsze znaczenie posiadają znajdujące się na Dolnym Śląsku pod Złotorią i Bolesławcem złoża rudy miedzianej. Obecnie przystąpiono do odnowienia kopalni „Lena“. Prowadzi się również prace nad odwodnieniem i innych obiektów zatopionych przez Niemców. Zdewastowana huta Widzów k. Bolesławca ma być odbudowana, co zapewni produkcję 20.000 ton miedzi rocznie.

Również na Dolnym Śląsku znajdują się złoża chromu i cyny, nad którymi Państwowy Instytut Geologiczny przeprowadzi ściślejsze prace badawcze. W Nowej Rudzie znajdują się pokłady łupku węglowego, zawierające do 46 proc. tlenku aluminium, z którego możliwe jest otrzymanie czystego aluminium. W Łabędach k. Gliwic znajduje się walcownia niklu, produkująca półfabrykaty niklu, wyroby z miedzi i mosiądzu, wyroby aluminiowe, blachy platerowane itp. Zakład został już w 30 proc. odbudowany. W przyszłości walcownia niklu w Łabędach wypełni poważną lukę w naszym walcownictwie metali kolorowych.

Rozwój produkcji
maszyn rolniczych

Wartość produkcji przemysłu maszyn rolniczych w pierwszym kwartale rb. wynieść miała dla Zjednoczenia Łódzkiego 2,7 miln. zł. przedwojennych, a dla Zjednoczenia Bydgoskiego 2,4 miln. zł. przedwojennych.

Wartość wyprodukowanych w pierwszym kwartale maszyn i sprzętu rolniczego przekroczyła pozycje planu, osiągając w Zjednoczeniu Łódzkim około 5 miln. zł. przedwojennych, a w Zjednoczeniu Bydgoskim około 3,7 miln. zł. przedwojennych.

W PARTII PPS

Pomorska PPS walczy z drożyzną i spekulacją

W Bydgoszczy odbyła się odprawa sekretarzy i aktywistów PPS z wszystkich miejskich i powiatowych Komitetów woj. pomorskiego, poświęcona zagadnieniom walki ze spekulacją i drożyzną. Zgodnie z uchwałą CKW PPS i ostatnimi uchwałami Sejmu Rzeczypospolitej, wszystkie powiatowe i miejskie Komitety PPS na terenie województwa pomorskiego zobowiązane zostały do czynnego udziału w akcji zwalczania spekulacji drożyzny. W batalii tej współpracują one z PPR.

Wszystkie komitety PPS mają obowiązek nawiązania ścisłego kontaktu z miejscowymi spółdzielniami w celu uzgodnienia wysiłków, zmierzających do skupu zboża i innych ziemiopłodów na potrzeby aprowizacji.

Rozwój PPS na terenie Ministerstwa Komunikacji

Dnia 23 maja b. r. odbyło się w Ministerstwie Komunikacji doroczne Walne Zgromadzenie Koła PPS, na którym dokonano wyboru Komitetu Zakładowego PPS oraz uchwalono zorganizowanie 4-ech kół, które będą pracować pod zarządem i nadzorem Komitetu Zakładowego. Ilość członków PPS na terenie Ministerstwa Komunikacji wzrosła od 1.XI.46 r. do 1.V.47 r. o 200%.

Przewodniczył na Walnym Zgromadzeniu tow. Sobota. Sprawozdanie organizacyjne złożył przewodniczący Komitetu tow. Antoszewski. Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik tow. Palczewski. Protokół Komisji Rewizyjnej odczytał tow. dr Borzęcki.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Raś, Kornacki, Glegolski, Iwiński i inni.

Po uchwaleniu absolutorium ustępującemu Komitetowi dokonano jednogłośnie wyboru Komitetu Zakładowego. Na przewodniczącego Komitetu Zakładowego powołano tow. S. Antoszewskiego, na zastępców tow. mgr. Rasia i tow. inż. Szczygielskiego. Na sekretarza powołano tow. Okońskiego, na zastępcę sekretarza tow. Jakackiego. Na skarbnika powołano tow. Palczewskiego.

Na wniosek tow. Antoszewskiego zorganizowano Koło przyjaciół OM TUR, do zarządu którego wybrano tow. tow. Trochimczuka, Gasparską, Wolanina, Iwińskiego, Kornackiego, Przybysza i Teklińskiego.

Na przewodniczących czterech kół wybrano tow. tow. Sobotę, Lorenca, Augustnowicza i Tellera.

Komitet Zakładowy w pierwszym planie swej pracy postanowił wzmocnić karność organizacyjną wśród członków oraz przeszkolić wszystkich zorganizowanych towarzyszy na podstawach ideologii PPS.

Uwaga O. W. P. P. S.

Dzielnica P. P. S. „Żoliborz" zawiadamia wszystkich biorących udział w konspiracji i Powstaniu w oddziałach O. W. PPS plut. 218, 219, 220 i 221, że w dniu 15.6.47 r. na Dzielnicy PPS ul. Kossaka 10 odbędzie się o godz. 8.30 rano zebranie informacyjne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Rada Gospodarcza SK PPS

W dniu 10 bm. o godz. 15.30 w sali SK. PPS Mokotowska 24 II p. odbędzie się zebranie Rady Gospodarczej.

Zebrania Dzielnic i Kół

REFERAT WOJSKOWY DZIELNICY WOLA

Referat Wojskowy Dzielnicy Wola czynny jest we wtorki od godz. 18 do 19-ej i w niedziele w godz. 11—12.

ODPRAWA SEKRETARZY I INSTRUKTORÓW PPS

Oddział Ogólno - Organizacyjny Stołecznego Komitetu PPS zawiadamia, że w dniu 10 czerwca br. (wtorek), o godz. 17, w lokalu SK PPS, przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się odprawa Sekretarzy i Instruktorów wszystkich Dzielnic Warszawy PPS.

Przypominamy o obowiązku punktualnego dostarczania sprawozdań miesięcznych oraz zaległych wykazów z Dzielnic.

UWAGA SPÓŁDZIELCY OCHOTY!

W środę, dn. 11 czerwca br. o godzinie 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie członków zapisanych na kurs spółdzielczy.

Referat na temat „Udział PPS w ruchu spółdzielczym" wygłosi tow. dyr. Swierkosz.

Obecność słuchaczy kursu obowiązkowa.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 10 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy przy ul. Chocimskiej nr 4 odbędzie się zebranie członków Koła Prelegentów, z referatem tow. posła dra A. Krygiera.

PODDZIELNICA FORT MOKOTÓW

W dniu 10 bm. (wtorek) o godz. 18 odbędzie się zebranie członków Poddzielnicy Fort Mokotów, przy ul. Miłobędzkiej 16.

Z życia terenu

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA PPS W SZCZECINIE

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Szczecinie druga konferencja wojewódzka PPS, na którą przybędzie Premier tow. Józef Cyrankiewicz.

Delegaci poszczególnych Kół terenowych winni posiadać kartę uczestnictwa oraz delegację z Powiatowego Komitetu PPS.

I ZJAZD CHŁOPÓW SOCJALISTÓW

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Szczecinie Pierwszy Zjazd Chłopów Socjalistów, na który przybędzie Premier tow. Cyrankiewicz Józef.

Wszyscy delegaci winni posiadać karty uczestnictwa i delegacje z Powiatowych Komitetów PPS.

WALNE ZEBRANIE JELENIOGÓRSKIEJ SEKCJI KOBIET PPS

Dnia 29 maja br. odbyło się w gmachu jeleniogórskiej PPS I Walne Zgromadzenie Sekcji Kobiet PPS. Przy wypełnionej sali otworzyła zgromadzenie tow. Morawska, przewodnicząca Sekcji Kobiet, która w dłuższym przemówieniu streściła zadania i cele tego zgromadzenia.

Dalej w godzinnym przeszło przemówieniu tow. Bujanowa, delegat Woj. Kom. PPS Wrocław przedstawiła rolę kobiet w życiu społecznym, opisując kolejno zadania kobiet na przyszłość, a mianowicie: przeciwdziałanie obecnej demoralizacji, nagminnych rozwodów, wytwarzanie pogodnej atmosfery tak przy pracy zawodowej, jako też i w domu. Przechodząc do sprawy alkoholizmu podkreśliła mówczyni ciężkie zadanie kobiet w zwalczaniu wzgl. ograniczaniu nadmiernej konsumpcji alkoholu, zwłaszcza wśród młodzieży. W końcu wspomniała o szerzącej się plotce o trzeciej wojnie. I tu słusznie zauważyła, że kobiety zorganizowane mogą zwalczać skutecznie te bzdurne wymysły.

W dalszym toku obrad odczytano sprawozdania: z dotychczasowej działalności kobiet, z gospodarki finansowej, po czym otwarto dyskusję nad tymi sprawozdaniami, w końcu udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi i przystąpiono do przeprowadzenia wyborów do Rady MK. PPS. Kobiet.

ZJAZD POWIATOWY W CIECHANOWIE

W dniu 18 maja b. r. odbył się w Ciechanowie Walny Powiatowy Zjazd członków PPS, w którym wzięły udział delegacje w liczbie około 300 osób. Na zjazd przybyli delegaci WK PPS w osobach tow. H. Dobrowolskiego i Kempczyńskiego. Po zagajeniu, wyborze przewodniczącego i powołaniu prezydium tow. poseł Kempczyński wygłosił referat polityczny. Następnie tow. Zadrożna mówiła o roli kobiet w życiu politycznym i gospodarczym. Właściwy referat gospodarczy wygłosił tow Kubaszewski. Po referacie o spółdzielczości i sprawozdaniach zabrał głos tow. Dobrowolski Henryk, który omówił najważniejsze zagadnienia organizacyjne.

W wyborach do Rady Powiatowej ukonstytuował się skład tej rady w ilości 50 osób. Przewodniczącym został tow. Śmietanko.

Do komitetu Powiatowego powołani zostali tow. tow.: Grzelak, Zadrożny, Szerszyński, Parol, Górecki, Rachwał, Kowalski, Zadrożna i Kamiński. Do Komisji Kontroli Partyjnej — tow. tow. Wójtowicz, Gawdziński, Falkowski, Modzelewski, Bukowiński. Wybrana została również Komisja Rewizyjna i Sąd Partyjny. Rzecznikiem Kontroli Partyjnej został tow. Kowalski.

SZKOŁA PARTYJNA PRZY MIN. ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Koło PPS przy Min. Administracji Publicznej urządziło szkołę partyjną I-go stopnia, na którą uczęszczało 70 towarzyszy. Na program wykładów złożyły się: program partii — 2 godz. (tow. Urbanowicz), historia Partii — 3 godz. (tow. Drejewicz), Statut PPS — 2 godz. (tow. Frelinka), historia doktryn ekonomicznych — 3 godz. (tow. Długosz)

ZNMS

ZEBRANIE ZARZĄDU

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS zawiadamia **towarzyszy delegatów uczelnianych**, że zebranie sprawozdawcze odbędzie się w środę 11 b m. o godz. 19 w lokalu przy ul. Hożej 41. Sprawy bardzo ważne, obecność konieczna.

ZNMS — UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Zarząd Koła ZNMS przy UW zawiadamia, że w dniu 12 bm. (czwartek) o godz. 16 odbędzie się zebranie organizacyjne członków ZNMS studentów wydziału lekarskiego — w lokalu Domu Medyków.

Zarząd Koła ZNMS przy UW zawiadamia, że w piątek dnia 13 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie Zarządu Koła w lokalu sekretariatu przy ul. Mokotowskiej 24 (III piętro).

ZNMS — SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA

Delegat Koła przy SGH zawiadamia, że w dniu 10 bm. o godz. 17 w lokalu ZNMS przy ul. Hożej 41 odbędzie się zebranie organizacyjne członków koła. Na porządku dziennym wybór władz, sprawa stypendiów na rok przyszły, sprawa mieszkań oraz praktyk zagranicznych i krajowych. **Obecność członków obowiązkowa.** Nieusprawiedliwienie się z nieobecności w przeciągu trzech dni przed delegatem pociągnie za sobą skreślenie z listy członków.

Godziny urzędowania delegata w każdą środę od 17 do 18.

Nowy etap pracy Ochotniczych Batalionów

Ochotnicze Bataliony Odbudowy Warszawy, pracujące dotychczas przy przebijaniu arterii północ-południe przez gruzy getta — przystąpiły do następnego etapu prac przy poszerzeniu ul. Marszałkowskiej na odcinku od ul. Królewskiej do Chmielnej.

250 młodych ochotników (reszta pracuje nadal na terenie getta) układa tor, który przebiegnie wzdłuż ul. Zielnej, potem obok wykopu kolejowego i przy ul. Żelaznej połączy się z kolejką wywożącą gruz z ruin b. Dworca Głównego.

100 metrów toru jest już ułożone. Prace nad wyrównaniem terenu pod pozostałą część toru są w pełnym toku. Pierwsza kolejka z gruzem z ul. Marszałkowskiej wyruszy na tej trasie 1 lipca. Pracować tu będą prawdopodobnie także organizacje młodzieży zagranicznej. (pa)

Zmiany w postępowaniu wyłączeniowym

Sekcja Lokali Odbudowywanych rozpoczyna pracę

Zarządzeniem Prezydenta m. st. Warszawy (uzupełniającym wydaną wcześniej instrukcję Ministerstwa Odbudowy) tryb postępowania wyłączeniowego dla lokali mieszkalnych i użytkowych znacznie został uproszczony.

Wprowadzenie ułatwień dla tych wszystkich, którzy pragną podjąć remonty w zniszczonych budynkach, powinno się przyczynić do wzrostu budowlanego na terenie stolicy.

JEDNO PODANIE — ZAMIAST DWÓCH

Zasadnicza zmiana w postępowaniach polega na scentralizowaniu wszystkich formalności prawno - technicznych w rękach nowopowstałej Sekcji Lokali Odbudowywanych, zależnej bezpośrednio od Prezydenta miasta.

Konieczność podwójnego uciążliwego zgłaszania się: najpierw do Sekcji Wyłączeniowej a następnie do Inspekcji Budowlanej (jak to miało miejsce dotychczas) została teraz usunięta. Petent ma do czynienia tylko z jedną sekcją, która we własnym zakresie porozumiewa się z władzami budowlanymi, ustalającymi procent zniszczenia oraz kontrolującymi prawdziwość kosztorysu.

Aby uzyskać zezwolenie na rozpoczęcie prac, inaczej t. zw. promesę wyłączeniową, należy przedstawić: tytuł własności względnie zezwolenie właściciela domu, kosztorys odbudowy i plan obiektu.

O ile sekcja, działając przez Inspekcję Budowlaną, stwierdzi, że dane są prawdziwe, właściciel otrzymuje pierwsze zaświadczenie, będące jednocześnie zobowiązaniem władz miejskich, że remontowany lokal zostanie po wykonaniu prac wyłączony. Dawny warunek, który ustala minimum zniszczenia na 20 procent obowiązuje nadal.

Po zakończeniu robót właściciel zwraca się powtórnie do sekcji, która, po stwierdzeniu, że remont został całkowicie przeprowadzony, udziela ostatecznego wyłączenia.

OCZEKUJEMY ZMIAN NA KORZYŚĆ

W praktyce cały ten proceder jest oczywiście bardziej skomplikowany niż podaliśmy to w tych kilku zdaniach. Zdarzyć się mogą trudności z lokatorami, którzy wcześniej lokal zamieszkali. Zdarzy się również, że właściciel nie wywiąże się z przyjętych zobowiązań.

Pomimo jednak wszelkich trudności, nowa forma postępowania jest znacznym krokiem naprzód w dziedzinie spraw mieszkaniowych. Jeśli sekcja, w zmienionej strukturze administracyjnej, będzie sprawnie funkcjonować, to spełni pokładane w niej nadzieje; Warszawa pozbędzie się jednej z głównych bolączek, jakimi są sprawy wyłączeniowe. (wk)

Pieniądze zamiast ziemniaków

W ciągu czerwca br. będzie wypłacany pracownikom Zarządu Miejskiego i instytucyj miejskich, korzystającym z kart zaopatrzenia m. Warszawy — ekwiwalent w gotówce na zakup ziemniaków za okres wiosenny 1947 r. Wyrównanie wynosi dla kart I kategorii — 240 zł., dla IR — 160 zł. *(Rs)*

Od wyboru zawodu zależy zadowolenie z życia

Pod hasłem „właściwy człowiek na właściwym miejscu" Stołeczny Komitet OMTUR organizuje kursy zawodowe mające na celu przez scharakteryzowanie poszczególnych zawodów — pomoc młodzieży w wyborze zawodu z uwzględnieniem jej zamiłowania, zdolności, zdrowotności, oraz wykazania wartości i znaczenia pracy.

Kursy zawodowe Stołecznego Komitetu OMTUR rozpoczynają się w dniu 15 czerwca o godz. 17-tej w 2 punktach: Gimn. im. Batorego, Myśliwiecka 6, B. G. K., Al. Jerozolimskie 1, II piętro. Wykładowcy rekrutują się spośród wybitnych fachowców świata pracy. W czasie wykładów odbywa się wyświetlanie filmów z zakresu poszczególnych zawodów.

Wstęp na wykłady bezpłatny. Jednocześnie Stołeczny Komitet OMTUR uruchamia Poradnię i Informatora zawodowego, w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24 — III p. Informacje udzielane będą codziennie od godz. 9.00—15.00.

Notatnik stolicy

UWAGA MATKI!

Matki, których dzieci zapisane są do poradni „B" Ośrodków Zdrowia, powinny zgłosić się po odbiór bonów na suchy prowiant w m-cu czerwcu do odpowiednich Ośrodków Zdrowia najpóźniej do 16 bm.

Bony wydawane są codziennie w godz. od 8-ej do 14-ej.

ZEBRANIE PIEKARZY

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 10 w sali Rady Zw. Zaw. (ul. Nowy Zjazd 1, piętro IV), odbędzie się Walne Zebranie Sekcji Piekarzy. Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Spożywczego w Warszawie. Na porządku obrad m. in. wybór nowych władz.

RASOWE KURY

Przy ul. Czerniakowskiej 80, czynne są przy Wydz. Przem.-Rolnym „Społem" zakłady wylęgu drobiu. Wylęgarnie elektryczne „wysiadują" przeważnie karmazyny — blisko 2.000 sztuk tygodniowo.

Kury tej rasy łatwo się tuczą i niosą rocznie średnio 150 jaj dużych, żółtych. Przy stosunkowo niskiej cenie (40 zł. za kurczę) karmazyny znajdują wielu zwolenników. Gospodynie, pragnące się zaopatrzyć w te kurczęta, muszą się pośpieszyć, bo zakłady będą jeszcze czynne tylko w czerwcu.

KURS ESPERANTO

12 b. m. rozpoczyna się 3 miesięczny kurs języka esperanto. Nauka odbywać się będzie dwa razy w tygodniu w godz. wieczorowych.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie: Sekretariat Związku, ul. Ząbkowska 7 m. 4 I p. front w godzinach od 18 — 19.30.

„Czarna giełda" na fachowców budowlanych

70 tys. robotników sezonowych

pochłonie w tym roku Warszawa

W Urzędzie zatrudnienia przy ul. Targowej panuje od dłuższego czasu duży ruch. Długie „męskie" i „kobiece" rzędy oczekujących sięgają ulicy. Warszawski rynek pracy chłonie bez przerwy robotnika.

STRACONE DNIÓWKI

W ubiegłym sezonie przy odbudowie Warszawy zatrudnionych było łącznie 35.000 sezonowych robotników. W tym roku liczba ta została już przekroczona — rozpoczynające się obecnie uruchamianie kredytów państwowych i idące za tym zwiększenie popytu na siłę roboczą — daje pewność, że cyfra ta będzie w Warszawie w tym roku co najmniej dwa razy większa od zeszłorocznej. Ten wzrost chłonności warszawskiego rynku pracy świadczy najlepiej, że tak kredyty państwowe, jak prywatne oraz zakres i rozmach odbudowy miasta wybitnie wzrosły.

Kłopot na rynku budowlanym — jak zresztą w wielu innych dziedzinach — stanowi brak fachowców. Murarze, betoniarze, cieśle, stolarze itp. stają się przedmiotem pewnego rodzaju „czarnej giełdy" na rynku pracy. Robotnik ten, „rozrywany" przez pracodawców, którzy licytują się między sobą w oferowywanym mu wynagrodzeniu, płatny jest ciągle wyżej niż to przewiduje umowa zbiorowa.

Konsekwencją takiego (korzystnego dla robotnika) stanu rzeczy jest jednak kilkakrotnie, nieraz dość szybkie zmienianie przez robotnika-fachowca miejsca pracy. Każdej zmianie towarzyszy naturalnie strata dwóch albo więcej dniówek roboczych. W ciągu sezonu budowlanego ilość niewykorzystanych roboczo-dniówek dochodzi do kilkuset tysięcy (!) co w ogólnym bilansie przemysłu budowlanego stanowi poważną — stratę.

BEZROBOCIE KOBIET

Jeżeli zatrudnienie mężczyzn nie przedstawia żadnych trudności — to problem zatrudnienia kobiet staje się coraz bardziej tragiczny. Pierwszym tego powodem jest nienotowana dotychczas, ogromna podaż niewieścich rąk do pracy: ¾ listów z prośbą o pracę, jakie otrzymuje Urząd Zatrudnienia w odpowiedzi na swoje audycje radiowe — piszą kobiety! Ale przyjmijmy, że ilość zgłaszających się do UZ kobiet jest nie 3 a tylko 1,5 raza większa od ilości zgłaszających się mężczyzn. — Ilość zaś zgłaszanych do UZ miejsc pracy dla kobiet wynosi zaledwie 10 proc. (!) miejsc zgłaszanych dla mężczyzn. Wynika z tego, że przy 100-procentowym zatrudnieniu mężczyzn (co odpowiada rzeczywistości), zatrudnienie kobiet wynosi zaledwie ok. 7 procent.

Jednym z podstawowych środków, które usunęłyby i „giełdę na fachowców" i bezrobocie kobiet jest odpowiednia organizacja rynku pracy, która umożliwiałaby zatrudnienie na szeroką skalę kobiet w takich dziedzinach jak np. handel czy komunikacja, które dotychczas obsadzone są przez mężczyzn (Urzędowi Zatrudnienia znany jest fakt zatrudnienia mężczyzn w wytwórni konfekcji damskiej).

Organizacja rynku pracy zapobiegła by w dużym stopniu także stratom, wynikłym z niekontrolowanego „rozrywania" wykwalifikowanego robotnika.

(pa)

Warszawie znów przybywa ludności

Po chwilowym okresie pozornego spadku ludności stolicy, spowodowanego zmianami w rejestrze ludności na podstawie ankiety meldunkowej (jak już pisaliśmy — zniknęły z książek meldunkowych wszystkie „martwe dusze") — notujemy ostatnio wzrost zaludnienia.

W dniu 1 czerwca ludność stolicy wynosiła 538.206 osób, co oznacza wzrost jej liczby w ciągu miesiąca maja o 2.907 osób. (pa)

2 lipca b. r. Stoł. Rada Narodowa

Najbliższe plenum St. Rady Narodowej odbędzie się 2 lipca br. Na porządku obrad znajdują się: budżet miasta na rok 1947 i sprawy mieszkaniowe.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wszystkie targowiska otrzymają urządzenia higieniczne

Wydz. Handlu Z.M., po zatwierdzeniu przez Komisję finansową St. R.N. budżetu, przystąpił do zainstalowania na wszystkich targowiskach w Warszawie najniezbędniejszych urządzeń higienicznych, tj. wody bieżącej, ubikacyj i śmietnika. Wydział liczy, że targowiska otrzymają te urządzenia do końca bież. roku.

Natomiast poważniejszych inwestycji nie będzie, gdyż wszystkie targowiska przewidziane są do likwidacji w ciągu najbliższych lat (niektóre nawet w roku przyszłym). Na ich miejscu stanąć mają, jak wiadomo, projektowane przez BOS, wielkie hale targowe.

Około 1 lipca zostanie definitywnie przeniesione targowisko z pl. Kazimierza na ul. Prosią. Będzie to drugie, obok Dworkowej, wzorowe targowisko Warszawy.

Mimo specjalnej uchwały Prezydium St. R.N. o przeniesieniu targowiska końskiego z ul. Grochowskiej, (o którym pisaliśmy niedawno) — Wydział Handlu nic o tym przeniesieniu nie wie. Jest to co najmniej dziwne.. (pa)

Sąd Okręgowy w Zamościu na zasadzie art. 2 ust. 2 p. 1 f. Dekretu z dn. 17.X.1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46)

OGŁASZA

o wszczęciu postępowania sądowego przeciwko:

1) Kazimierzowi Urbanowi, s. Józefa i Rozalii z Kociów, urodz. 5.VIII. 1903 r. w Brzeżanach;

2) Stanisławowi Willmanowi, s. Józefa i Franciszki z Demczyszynów, urodz. 16.II.1923 r. w Nadorożniowie, gm. Kurzany, pow. Brzeżany;

3) Michałowi Maciejewiczowi, s. Kazimierza i Heleny, urodz. 22.X. 1907 r. w Honiatynie, gm. Dołhobyczów, pow. Hrubieszowskiego i tamże zam.;

4) Janowi Szycowi, s. Antoniego i Marii, urodz. 19.IX.1912 r. w Nowokubance, zam. w Hrubieszowie, ul. Kilińskiego 2;

5) Antoniemu Bohaczowi, s. Ludwika, urodz. 1912 roku, rolnik, zam. w kol. Antonówka, gm. Komarów, pow. tomaszewskiego;

6) Leokadii Bohacz, c. Walentego i Anny, urodz. 3.V.1916 r. w Antonówce Nowej, gm. Komarów, pow. tomaszowskiego i tamże zam.;

7) Oleckiemu Stefanowi, s. Józefa i Leopoldy, ur. 2.IX.1900 r. w Kijowie, zam. w Zamościu;

8) Stanisławie Oleckiej z Emeryków, c. Antoniego i Wiktorii z Pirów, urodz. 14.I.1904 r., zam. w Zamościu;

9) Zygmuntowi Oleckiemu, s. Stefana i Stanisławy, urodz. 28.II.1925 r. w Zamościu i zam. w Zamościu;

10) Irenie Oleckiej, c. Stefana i Stanisławy z Emeryków, urodz. 8.I. 1927 r w Zamościu i zam. w Zamościu;

11) Janowi Sokołowskiemu, s. Franciszka i Franciszki z Gładysów, urodz 17.XII.1907 r. w Łabuńkach, gm. Łabunie, pow. zamojskiego, zam w Niedzieliskach, gm. Mokre, pow. zamojskiego;

12) Katarzynie z Mojzeszów Sokołowskiej, c. Ludwika i Katarzyny z Zawadzkich, urodz. 17.II.1910 r. w Wierzbie, gm. Łabunie, pow. zamojskiego, zam w Niedzieliskach, gm. Mokre, pow. zamojskiego;

13) Jadwidze Kuroń, c. Władysława i Józefy z Bigasińskich, urodz. 16.I.1912 r. w Częstochowie, zam. w Zamościu, ul. Sienkiewicza.

Każdy, komu wiadomy jest pobyt oskarżonych: Kazimierza Urbana, Stanisława Willmana, Michała Maciejewskiego, Jana Szyca, Antoniego Bohacza, Leokadii Bohacz, Stefana Oleckiego, Stanisławy Oleckiej, Zygmunta Oleckiego, Ireny Oleckiej, Jana Sokołowskiego, Katarzyny Sokołowskiej i Jadwigi Kuroń — winien powiadomić o tym najbliższy posterunek M O., celem zaaresztowania ich i dostarczenia do więzienia w Zamościu, do dyspozycji Sądu Okręgowego w Zamościu.

Wiceprezes
(ST. MATKOWSKI)

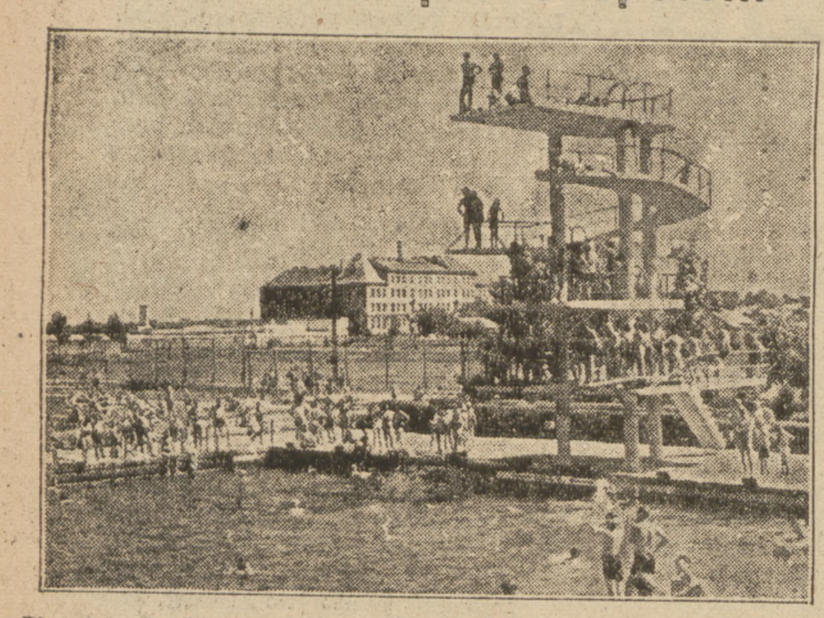
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 20 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za niedzielę i święta dolicza się 25 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 88-60 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B — 31491 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. L

Schronienie przed upałem



Pływalnia „Legii" to miejsce spotkań spragnionej kąpieli i odpoczynku ludności Warszawy.

Wiadomości sportowe

Dziś wyjeżdżają piłkarze na rewanżowy mecz do Norwegii

Dziś po raz pierwszy po 8-letniej przerwie, nasza reprezentacyjna drużyna piłkarska wyjeżdża zagranicę na mecz międzypaństwowy. Piłkarze polscy wyjeżdżają do Norwegii, której jesteśmy winni spotkanie rewanżowe za mecz w 1938 r. w Warszawie zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

Po raz pierwszy nawiązaliśmy kontakt z Norwegią w r. 1926. Rozegraliśmy pierwszy mecz międzypaństwowy we Frederikstadt i wygraliśmy 4:3. W ówczesnej drużynie grał na prawym łączniku Wacek Kuchar, który dziś wyjeżdża z drużyną jako trener. Dopiero w 10 lat po pierwszym meczu, spotkaliśmy się z piłkarzami norweskimi podczas Olimpiady w Berlinie i stanęliśmy do walki o trzecie miejsce o medal brązowy. Spotkanie to wygrała Norwegia 3:2. Tak więc dotychczasowy bilans gier polsko - norweskich wynosi 8:8.

Zarówno Polacy jak i Norwegowie są mocno zaintrygowani wynikiem czwartego spotkania. Brak jest materiału porównawczego orientującego o poziomie piłki nożnej w obu krajach. Gdy z jednej strony nasze wyniki zeszłoroczne z Norrkopingiem, Partyzantem, Torpedo i na tournee w Szkocji upoważniają do optymizmu, to z drugiej strony tegoroczne rezultaty z Sofią i Słowacją, nie mogą podtrzymać tego optymizmu. Jeśli zaś chodzi o Norwegów, to wiadomo że po zakończeniu wojny pierwsze ich wyniki nie były dla nich korzystne.

Skład reprezentacji polskiej na środowy mecz, zestawiony na podstawie rezultatów pracy na obozie kondycyjnym, nie budzi większych zastrzeżeń. Oczywiście zawsze się znajdą różni fachowcy, którzy będą twierdzić, że można było niektóre pozycje inaczej obsadzić. Nie uważamy za wskazane psuć humoru kpt. związkowemu, ani wyznaczonym zawodnikom przez krytykę już ustalonego składu, natomiast przyłączamy się do ogólnego chóru życzek składanych na drogę wyjeżdżającej reprezentacji „zasłużonego zwycięstwa".

XII raid motocyklowy PKM

W ramach eliminacji mistrzostw Polski odbył się wczoraj XII Raid Motocyklowy zorganizowany przez PKM. Trasa raidu wynosiła około 200 km. Drużynowo zwyciężył Beskidski KM, ilościowo najliczniej natomiast ukończyli raid zawodnicy WKS „Legia".

Wyniki techniczne:

W klasie do 130 cmm zwyciężył Klimut (BKM Bielsko). W kat. do 250 ccm: 1) Wachowicz („Legia" Warszawa). W kat. do 350 ccm: 1) Brun St. (PKM Warszawa). W kat. ponad 350 ccm: 1 Kwiatkowski (AZS Gliwice).

Najlepszy czas w próbie szybkości w terenie uzyskał Brun St. (PKM Warszawa), przebywając 2 km w 4:20,5 min.

W kilku zdaniach

Dalsze wyniki w warszawskiej A — klasie. Prócz meczów Syrena — Skra i Marymont — Bzura, o czem już donosiliśmy wczoraj, rozegrane zostały w niedzielę zawody Ruch — Znicz z wynikiem 4:2 dla Ruchu i Jedność — Pogoń 1:0 dla Jedności.

Wyniki lekkoatletyczne. Na okręgowych zawodach lekkoatletycznych w Chorzowie Sędzielożówna (Pogoń) rzuciła oszczepem 37,02 i Bracki (Zjednoczenie) — Zabrze kulą 14,59. We Wrzeszczu podczas zawodów międzyokręgowych Wybrzeże — Pomorze w biegu na 5 km. Kielas uzyskał czas 15:34,4, Dzwonkowski 15:34,5 i Boniecki 15,44,3. Na tych samych zawodach Łomowski rzucił kulą 14,81.

Narodowa drużyna ciężkoatletów. Na ostatnim zebraniu Zarządu PZA ustalono skład narodowej drużyny atletycznej, do której weszli: w wadze muszej Kuczyk (W-wa), koguciej Marcok (Śląsk), piórkowej Sawka (W-wa), w lekkiej Stróżok (Pomorze), w półśredniej Gryt (Śląsk), w średniej Radoń (Kraków), w półciężkiej Bajorek (Kraków), i w ciężkiej Kosewski (W-wa). W sierpniu zostanie zorganizowany obóz dla najlepszych 30 zawodników pod kierownictwem instruktora Ziółkowskiego.

Skład kolarskiej drużyny narodowej. Po ukończonym wyścigu w Łodzi Komisja Sędziowska, z wiceprezesem Polskiego Związku Kolarskiego inż. Szymczykiem na czele, utsaliła skład kolarskiej drużyny narodowej, do której kandydują: 1) Napierała,, 2) Wiśniewski, 3) Rzeźnicki, 4) Pietraszewski, 5) Wójcik, 6) Bukowski, 7) Motyka, 8) Sałyga, 9) Bański i 10) Grynkiewicz.

Placówka odbudowana rękami robotników zaopatruje miasto w wodę

Sprawa zaopatrywania wielkiego miasta w wodę do picia dla wielu ludzi nie istnieje jako problem. Odkręcają po prostu kurek, woda płynie i na tym kończy się dowcip. Zdziwiliby się, gdyby jej kiedyś zabrakło.

Etapy

ZANIM jednak dostanie się ona do imbryka czy garnka, przechodzi kilka etapów: stację pomp, filtry, wieżę ciśnień; stąd rurami dociera do pojedynczych mieszkań.

Zajmiemy się dziś stacją pomp rzecznych, pobierających wodę z Wisły, i tłoczących ją na filtry, gdyż było to najbardziej zniszczone ogniwo wyżej podanego łańcucha.

Bezsilna, zbrodnicza, wściekłość uciekającego okupanta zamieniła wspaniale urządzoną stację w wielkie rumowisko. Ci, którzy przybyli, w lutym 1945 r., pierwsi na jej teren, nie mieli łatwej pracy. Wszędzie piętrzyły się zwały gruzów, pod którymi pogrzebane były maszyny, silniki, pompy. Trudności nie zraziły jednak zahartowanych w pracy robotników.

O tym ciężkim dla stacji okresie opowiadają nam starzy towarzysze PPS-owcy, którzy byli głównym motorem podjętych tu prac renowacyjnych, wykonanych bez nadzoru technicznego, bez kierownictwa, spontanicznie, w oparciu jedynie o wysoką fachowość załogi.

Z wizytą u PPS-owców na stacji Pomp Rzecznych

Brak środków wpłynął na powolność prac przy odbudowie. Tym niemniej już w maju 1945 r. uruchomiona została „Pchełka" — mała pompa o wydajności do 14 tys. m. sześc. na dobę, która dała Warszawie pierwszą wodę miejską. Załoga stacji — składająca się w 90 procentach z wypróbowanych działaczy PPS-owskich — odnosi się do tej pierwszej „pompki" ze szczególną sympatią. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdy się zważy, że każdą kształtkę, śrubę, zasuwę, wreszcie samą pompę i silnik ją napędzający zmotowano zbiorowym wysiłkiem, w ciężkich warunkach zupełnego zniszczenia, panującego jeszcze chaosu i przeraźliwych — pod każdym względem — braków. Tym większy podziw budzi wykonana tutaj praca.

Dalszy rozwój

Pchełka" nie mogła jednak podołać rosnącemu gwałtownie zapotrzebowaniu miasta na wodę. Przystąpiono zatem do odbudowy dalszych części stacji. Na gruzach jednego z wysadzonych budynków postawiono nowę halę maszyn, w której znalazły pomieszczenie trzy dalsze pompy pracujące do chwili obecnej. W porównaniu z pierwszą „Pchełką" — są to już „smoki", bo dają razem 144 tys. m. sześc. wody na dobę podczas gdy maksymalne zapotrzebowanie miasta oblicza się na 75 tys. metrów sześciennych. Istnieje zatem dwukrotna rezerwa, pozwalająca na zmienne, kombinowane, uruchamianie pomp, konieczne dla dokonywania przeglądów i drobnych napraw.

Wszyskie dotychczasowe prace mają jednak charakter raczej tymczasowy. W zbudowanych bowiem na prędce, pod naciskiem konieczności halach brak np. takich niezbędnych urządzeń, jak wentylatory. Stan ten stwarza bardzo uciążliwe warunki pracy, temperatura dochodzi bowiem w tych pomieszczeniach — w wyniku wydzielanego przez silniki ciepła — do 41 stopni C, co wpływa bardzo niekorzystnie na samopoczucie i wydajność pracy robotników, stwarzając poza tym niebezpieczeństwo zasłabnięć. Poczynione zostały coprawda pewne kroki, mające na celu usunięcie mankamentów, jednak jak dotychczas brak wentylatorów nie pozwala na rozwiązanie tej palącej kwestii.

Braków jest więcej

Pomimo nieustannych starań robotników i ich prac na rozbudowę i udoskonaleniem stacji nie ma korzystnych warunków na doprowadzenie tych zamierzeń do końca.

Stacji potrzebne są np. dragi, używane do pogłębiania zatoczek oraz osadnika, w którym następuje przedwstępne oczyszczanie wody wiślanej. Do niedawna pracowała jedna, znajdująca się obecnie w remoncie. Niedaleko od stacji, w korycie Wisły leży, zatopiona przez Niemców, druga pogłębiarka. Cenny sprzęt niszczeje w wodzie, podczas gdy stacja nie ma czym pracować.

Postronni ustosunkowują się do stacji w sposób — delikatnie mówiąc — dyletancki. Pomimo wyraźnego odgraniczenia jej terenu od przyległych pól, zdarzają się częste wypadki niszczenia ogrodzeń i buszowania wśród urządzeń. Notowano nawet wypadki.. kąpieli w osadniku. Na ten stan właściwie rady nie ma. Brak bowiem ubrojonej straży, a interwencji zaopatrzonego w kijaszek dozorcy nikt nie respektuje.

Dziwna polityka

Na terenie stacji prowadzona jest dziwna polityka personalna. Dyrekcja redukuje ludzi, lub przekazuje ich do innych przedsiębiorstw (często do robót, które z powodzeniem wykonywać mogą robotnicy nie wykwalifikowani), podczas gdy placówka boryka się z trudnościami, które są konsekwencją pozbawienia jej fachowców. Dyrektor działa w tym względzie bez porozumienia z Radą Zakładową czy Związkiem Zawodowym. Nie uwzględnia zupełnie protestów, twierdząc, że wymiana pracowników w ramach przedsiębiorstw miejskich nie należy ani do kompetencji Rady Zakładowej, ani Związku. Cała historia jest tym bardziej przykra, że nie chodzi tu o okresowe przeniesienie, gdyż na miejsce usuniętych przyjmuje się nowych często niefachowych ludzi.

Robotnicza wspólnota

NA terenie zakładu pracy istnieje doskonale zorganizowana wspólnota świadcząca o wielkim wyrobieniu społecznym pracujących tam PPS-owców. Prowadzona jest akcja oświatowa, dla celów, której wykorzystuje się lokal PPS-owskiej świetlicy.

Wszystkie wolne tereny podzielone zostały sprawiedliwie między pracowników pod ogródki działkowe. Każda z działek posiada powierzchnię około 300 metrów kwadratowych. Uprawa tych pólek daje robotnikom dość znaczne zbiory, ułatwiające przetrwanie trudnych miesięcy zimowych.

(bw)

Czytelnicy mają głos

Dlaczego spada jakość papierosòw

Pragnę poruszyć sprawę na pozór błahą, sprawę tytoniu. Chodzi mianowicie o to, że Państwowy Monopol Tytoniowy nie chce, czy nie umie zachować jednolitej wartości poszczególnych gatunków papierosów.

Jest faktem powszechnie znanym palaczom, że zarówno dawniejsze papierosy „Wolność" i „Bałtyk", jak i nowe „Triumf" straciły w miarę postępu czasu na wartości i smaku. Sprawa ta dotyczy przeważnie papierosów tańszych, a cierpi na tym człowiek pracy, którego nie stać na kupno droższego papierosa.

Dlaczego tak się dzieje? — przecież przed wojną można było utrzymać jakość każdego gatunku papierosów na jednakowym poziomie, mimo dopływu do przetwórni niejednakowego często surowca tytoniowego.

Czy P.M.T. nie zechciałby łaskawie dać wyjaśnienia?

Z socjalistycznym pozdrowieniem

W. J. B.

300% różnicy

Za poradą ogrodnika, który kupił za 1200 zł. metr (100 kg) saletry — poprosiłem znajomego o kupno za 100 zł. saletry w sklepie ogrodniczym. Przypuszczałem, że otrzymam 6 — 8 kg. Jednak za 100 zł. otrzymałem tylko 2 (dwa) kg saletry.

Czy przeszło 300 procent różnicy w cenie hurtowej i detalicznej nie jest wielką dysproporcją? Paczka saletry nosi etykietę „Hodowla i skład nasion C. Ulrych", Warszawa, ul. Szpitalna 6.

Pocztowiec.

Wybór władz PTK

W dniach 6 do 8 bm. obradował w Gdańsku Walny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Na Zjeździe udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz dokonano wyborów nowych władz. PTK. Prezesem PTK został wybrany tow. wicemin. Leszczycki. W skład Zarządu weszli m. in.: dr Orłowicz, dr Fleszarowa, Lenartowicz, prof. Szajer, tow. Lucjan Motyka, tow. poseł Reczek.

Zjazd uchwalił szereg wniosków w sprawach propagandy turystyki, dalszej organizacji schronisk, znakowania szlaków turystycznych, organizacji kół krajoznawczych młodzieży itd.

Z sali koncertowej

Koncert uroczysty St. Moniuszki

Na program koncertu uroczystego ku czczeniu 75-ej rocznicy śmierci St. Moniuszki (1819 1872) złożyły się fragmenty z oper Halka, Flis, Straszny Dwór i Paria (podaję je w porządku chronologicznym), ballada o Florianie Szarym, pieśni oraz uwertura „Bajka". Uwertura ta należy do najcenniejszych dzieł Moniuszki; ujmuje nas bezpośredniością, świeżością i niezwykłym czarem. Prolog i aria z kurantem ze „Strasznego Dworu", arie „Gdyby rannym słonkiem" i „Szumią jodły" z Halki należą do najpopularniejszych melodyj polskich, stworzonych przez Moniuszkę. Przyznaję, iż mam mało uznania i sentymentu dla ballady o Florianie Szarym. Razi mnie ona tekstami literackim i muzycznym oraz brakiem koordynacji ich obu nawzajem. Pieśń Flisaków ma dużo wdzięku i potoczystości, Starego Kaprala—siły dramatycznej, Dziada i Baby humoru i finezii.

Orkiestrą Filharmonii kierował S. Nawrot, chórem — W. Lachman. Oba zespoły stanęły na wysokości zadania.

Z solistów wymienię przede wszystkim M. Szopskiego, o którego głosie i umiejętności śpiewania niejednokrotnie jak najkorzystniej już pisałem. A. Gołębiowski, A. Majak i M. Dobrowolska - Gruszczyńska za interpretację aryj i pieśni zyskali zasłużony poklask publiczności. Akompaniował wnikliwie J. Lefeld.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Wtorek — godz. 18 „Wilki i owce".
Środa — godz. 18 — „Oresteja".
Czwartek — godz. 18 „Wilki i owce".
Piątek — godz. 18 „Wilki i owce".
Sobota — godz. 14 „Lilla Weneda", godz. 18 „Oresteja".
Niedziela — godz. 14,30 „Szkoła obmowy", godz. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR MUZYCZNY W. P. (ul. Królewska 13): Pocz. godz. 19 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81), godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12,30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg. baśni H. Górskiej.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Warszawa-Bielany". Początek godz. 17, 19.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — „Zaczarowane koło". Początek godz. 18.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Uwaga, startujemy". Początek godz. 17 i 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa): „Pasażer bez bagażu". Pocz. godz. 18.30. W poniedziałki — nieczynny.

TEATR „GULIWER" (ul. Królewska 13). „Gęgorek" w soboty i niedziele. Początek godz. 15. (W inne dni przedst. zamknięte, dla szkół — o godz. 12.30).

WIELKI KONCERT W „ROMIE"

Dziś, 10 b. m. o godzinie 19.15 w sali „Roma", odbędzie się wielki koncert muzyki, humoru, pieśni i tańca z udziałem m. in.: T. Dąbrowskiego, M. Drewniakówny, W. Elektorowicza, J. Hupertowej, M. Karwowskiej, J. Lefelda, M. Namysłowskiej, B. Niemyskiego, J. Popławskiego, H. Szatkowskiego, E. Wernikówny, J. Winiarskiej, L. Wójcikowskiego.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8-82-90.

KINA

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Biały kieł". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Nauczycielka się bawi". Początek seansów: 13, 15, 19.

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 79): „Historia jednego fraka". Początek seansów godz. 14, 16, 18.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Młodość Tomasza Edisona". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Ostatnia szansa".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Ojczyzna".

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 11 CZERWCA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik poranny; 6.30 Koncert Orkiestry Dętej Pozn. Pułku Piech. pod dyr. J. Wojnowskiego; 7.15 Wiad. poranne; 7.40 Muzyka: 15.00 „Spotkanie Tomcia z zającem" — pogad. dla dzieci; 15.15 Utwory na dwa fortep. w wyk. Pauliny Szpornówny i K. Stromengera; 15.35 Dworzak — Kwartet E-dur w wyk. Kwartetu Krak.; 16.00 Dziennik popoł.; 16,12 Konc. Małej Orkiestry R. P. z udz. W. Ćwiklińskiej; 16.55 Aud. dla młodz.; 17.10 Przy głośniku; 17.15 Skrz. Techn.; 17.20 Polska Muzyka popul.: 18.05 „Dla każdego coś miłego" 1) prof. dr. Stef. Baley — —odczyt z cyklu „Z warsztatu psychologa"; 2) odczyt dr. Kołodziejskiego p.t. „Nowotwory"; 18.55 Utwory na flet w wyk. J. Gawryluka; 19.15 Muzyka; 20.02 Dziennik wiecz.; 20.30 Aud. Chopinowska w wyk. Olgi Martusiewicz; 21.15 Lekkie utwory muzyczne w wyk. H. Kowalskiej; 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.15 „Trzy Kwadranse muzyki tanecznej pod dyr. J. Cajmera; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.25 Muzyka poważna; 24.00 Hymn.

Warszawa II

13,03 Muzyka obiad.; 14,15 Berżeretki franc. w wyk. A. Drwiężanki; 14.47 Aud. literacka; 18,30 Konc. życzeń; 19,10 Aud. rozrywk. w wyk. Kwintetu Instrum. J. Rema; 20.30 Muzyka taneczna; 20,45 Aud. literacka; 21,00 Koncert Symf.

---

an Huszcza (28) Rysunki I. Witza

30 km. OD STACJI

Opowieść sprzed wojny

Przyszła jednak wiosna (bo niby dlaczego miała nie przyjść) zazieleniły się oziminy, zaczynały wyłaniać pagórki i lód na rzece coraz mniejsze wzbudzał zaufanie, jak gdyby szedł w sukurs strażakom, gdyż gdzieniegdzie ciemniały na nim kałuże wody, a śnieg pulchniał, siniał i przestawał istnieć w swojej dawnej zauważalnej postaci.

W związku ze zbliżającą się a właściwie co godzina spodziewaną możliwością ruszenia lodów burmistrz Karasek, tak jak i inni, musiał odroczyć swoje plany i sprawy osobiste — raz tylko złożył wizytę pani Domaradzkiej, wyrażając współczucie jej osamotnieniu — a zająć się akcją przeciwdziałania ewentualnej powodzi.

Co dzień odbywano wyczerpujące narady z urzędnikiem Instytutu Hydrograficznego oraz z przedstawicielami organizacyj społecznych.

Aby uprzedzić nieszczęście, postanowiono zabezpieczyć przede wszystkim drewniany most, przywiązując go stalowymi linami do nadbrzeżnych olch i wierzb a nawet do domku, w którym mieściło się biuro Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt Pociągowych. Poza tym co noc wystawiano posterunki, a zapisywanie poziomu wody praktykowano pięć razy dziennie.

Kiedy wreszcie na Olszance wzmógł się charakterystyczny szum i lód powiedział swoje ostateczne „trr-ppok", nikt nie przypuszczał, że wyzwoli się on tym razem gwałtowniej, niż to zwykła była czynić łamiąc przyzwoity umiar dobrze wychowanego zbiornika wody.. Na razie lód na większej przestrzeni rozłupał się w krę, ale nic nie groziło. Dopiero kiedy po paru dniach zaczęły padać ciepłe wiosenne deszcze, spędzając resztki śniegu z pól na rzekę, położenie nabrało powagi, tym bardziej, że kra złamała deskę z podziałką, całkowicie uniemożliwiając mierzenie poziomu wzbierającej wody.

Sformowano grupę dla ratowania tonących, sprowadzono na brzeg aparat do sztucznego oddychania a do województwa wysłano na koszt magistratu alarmującą depeszę.

Nikt na szczęście nie utonął, aparat stał bezużytecznie, ale o którejś godzinie wystawione posterunki zauważyły brak mostu a wraz z nim i domku Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt Pociągowych, co stwierdzono komisyjnie, aby nie było wątpliwości: most pociągnął za sobą kilka olch nadbrzeżnych i biuro ze wszystkimi aktami, a jak utrzymywał Karasek i pieniędzmi społecznymi, które podobno zostawił był w jednej z szaf.



Wszyscy długo stali patrząc na wzburzoną, pieniącą się w miarę swoich skromnych możliwości Olszankę, a najbardziej żałosny widok przedstawiali członkowie podciętego w swoich korzeniach Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt. Przedstawiali żałosny widok, jednocześnie zawodząc:

— Tyle przejawów działalności i, cholera jasna, wszystko zagarnęła ta nieszczęsna powódź!

Rozkazano bić na trwogę w dzwony kościelne i cerkiewne, niestety, mostu, domku oraz olch jak nie było, tak nie było. Wobec tego zaczęto telefonować do tych posterunków policji, które miały swoje siedziby przy brzegach dolnego biegu Olszanki.

Przy telefonie operował sam Karasek:

— Hallo, tu Zapadniki, czy nie widzieliście naszego mostu i domu Towarzystwa Przyjaciół?

— Widzieliśmy! Płynął!

— To zatrzymajcie!

— Za późno!.. A zresztą czemuście sami nie zatrzymali?!

Burmistrz, nie zrażony niepowodzeniem, dzwonił dalej:

— Hallo, tu Zapadniki, mówi Karasek, czy...

— Owszem płynął...

— To zatrzymajcie!

Ale znowu w słuchawce brzęczała cyniczna odpowiedź:

— Czemuście, jeśli tacy mądrzy, sami nie zatrzymali!

Nie pomogła i ponowna depesza do władz wojewódzkich: domek w towarzystwie mostu i olch był już prawdopodobnie daleko, wcale nie przejmując się, jako rzecz martwa, kłopotami, jakie z tego powodu spadły na głowy zapadnikowskich działaczy.

Tylko Borowik nie wydawał się niczym frasować i co pewien czas mówił do burmistrza:

— Widzisz, Wicio, jak z tymi pieniędzami w domku klawo poszło...

Nie potrafimy zrozumieć takiego nieobywatelskiego stanowiska, na usprawiedliwienie mogąc jedynie przypomnieć fakt, iż bądź co bądź p. Borowik był prezesem przeciwników Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt Pociągowych.

(Dalszy ciąg nastąpi)